Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 67. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK

11. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł .	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przebłysk świadomości.

W ostatniej „Epoce“ zastanawia się poseł Wołoszynowski (BB) nad zagadnieniem, które — jak widzimy — coraz częściej pochłania uwagę obozu rządowego: **co będzie po marsz. Piłsudskim?...** I na to pytanie odpowiada pos. Wołoszynowski między wierszami swego artykułu, że — będzie źle. Może i ma rację. W każdym zaś razie nie brak dziś znaków na polskiem niebie, które mogą napawać troską o przyszłość państwa. Lecz cóż na to radzi organ rządowy piórem posła Wołoszynowskiego?

„Czas jest najwyższy — pisze poseł Wołoszynowski — abyśmy **jeszcze za życia marszałka Piłsudskiego**, który był i jest dotąd nietylko duchem opiekuńczym, ale też kierownikiem i wychowawcą narodu, nieprzygotowanego w latach bezpaństwowej wegetacji do państwowego życia, abyśmy za jego życia i pod jego jeszcze moralną opieką poprawili widoczne już dzisiaj wady ustawy ustrojowej i dali naszemu państwu silne podwaliny dla dalszego, zdrowego jego rozwoju“.

Opuśćmy frazesy o „duchu opiekuńczym narodu“ (w czasie niewoli) i jego „wychowawcy“ w pierwszych latach Wolnej Polski. Są to frazesy wielbiciela, a nie głos historji. Warto natomiast przypatrzyć się samym wnioskom, do których poseł Wołoszynowski dochodzi po ciekawej i na ogół bezstronnej analizie stosunków.

Radzi mianowicie polskiemu społeczeństwu **„jeszcze za życia marsz. Piłsudskiego“** poprawić konstytucję tak, by mogła państwu zapewnić rząd silny i trwały. Poprawić, oczywiście w myśl projektu zgłoszonego przez BB.

A więc **nareszcie nawet w organie najzacieklejszej „sanacji“ budzi się zrozumienie niebezpieczeństwa obecnej sytuacji politycznej, w jakiej się Polska znalazła na skutek przewrotu majowego.** Jeśli się przypomni, że jeszcze niedawno drugi organ obozu rządowego „Głos Prawdy“ we właściwy sobie brutalny sposób dał wyraz wierze, że w Polsce dzieje się najlepiej i będzie najlepiej, to obecne wynurzenie posła Wołoszynowskiego na łamach „Epoki“ uznać należy za przebłysk rozsądku i za zbudzenie się wreszcie świadomości.W interesie państwa trzeba tylko życzyć, by się w obozie rządowym myśl rzucona przez posła Wołoszynowskiego o niebezpieczeństwie sytuacji: „po marsz. Piłsudskim“ — nie zagubiła, ale by była tak poważnie traktowaną, jak na to zasługuje.

Jest to nie wyłącznie polskie zagadnienie. Istnieje wszędzie tam, gdzie rządzą dyktatury, lub pół-dyktatury. Pamiętamy jeszcze dobrze, jak się wszystko w Rosji bolszewickiej rozprzęgało w okresie choroby Lenina; nie brakło nawet głosów, które prgrokowały zupełne załamanie się wówczas sowietów. A i we Włoszech faszystowskich spotykamy się często z pytaniem: „dopo Mussolini?“ (co będzie po Mussolinim?). Niema w tem nic dziwnego. Dyktatora może zluzować tylko jednostka, jeśli ma być zapewnioną ciągłość „regime'u“, np. faszyzmu lub bolszewizmu. Nawet kollegjalność okazuje się niewystarczającą. Dowodem rozwój stosunków w Rosji bolszewickiej. Dopóki żył Lenin, który panował nad swem otoczeniem, nazywało się, że rządzi prezydjum C. K.; bo rządził faktycznie Lenin. Ale po jego śmierci kollegjalność okazała się bezwartościową zasadą i ster rządów siłą faktów przeszedł do rąk Stalina. Zagadnienie „dopo Mussolini“ próbuje faszyzm rozwiązać także przez zastosowanie zasady kollegjalności, mianowicie przez wyposażenie Rady faszystowskiej w nadzwyczajne prerogatywy. Wolno jednak wątpić, czy Rada zastąpi Mussoliniego.

A zatem, cóż Polsce pozostaje? Jeśli niema w obozie rządowym jednostki równej pewnemi kwalifikacjami p. marsz. Piłsudskiemu, jeśli o kollegjalności nawet mówić nie warto (i nie mówi się w prasie rządowej), to jasna rzecz, **niema także szans do kontynuowania obecnego regime'u“.** A zatem — pozostaje jedno: zmienić ten „regime“ i dostosować go woli społeczeństwa, która mimo wszystko jednak dość jest wyraźna. Jest nią — wyrażając się po prostu — **wola społeczeństwa, żeby niem rządzono, ale nie żeby nad niem panowano.**

Czy to ma być nawrót do sejmowładztwa i do tych „zwyczajów parlamentarnych“, które się skończyły majem 1926 r.? Nie! Poza skrajną lewicą, mającą specjalne w tem cele, niema nikogo w środku i na prawicy parlamentu, ktoby pragnął nawrotu do tych czasów. Z pewnością zaś wszystkie te stronnictwa poprą te punkty projektu BB, które mają zagwarantować silny i trwały rząd w ramach zasady reprezentacji narodowej.

Gdyby się skutkiem tego wytworzyła w parlamencie sytuacja pomyślna dla przeprowadzenia tych koniecznych zmian konstytucji, to tem samem zostałoby rozwiązane zagadnienie postawione przez pos. Wołoszynowskiego: co będzie po marszałku Piłsudskim? Wytworzyłaby się bowiem możność konstytucyjna powstawania rządów trwałych, a obecny „regime“ pół-dyktatury pozostałby sobie tylko przejściowym okresem, między jednym a drugim okresem w historji państwa polskiego.

Do tego trzeba jednak przedewszystkiem dobrej woli ze strony tego obozu, który trzyma ster w ręku obecnie. Czy się na nią zdobędzie?

W. Z.

Rozprawa gen. Kulińskiego.

Warszawa. 9. 3. (Tel. wł.) **W** sobotę rozpoczęła się w wojsk. sądzie okręgowym **rozprawa przeciwko generałowi Mieczysławowi Kulińskiemu,** b. d-cy O. K. I. następnie O. K. V, znajdującemu się obecnie w stanie spoczynku na własne żądanie. Przewodniczy rozprawie **gen. bryg. Śliwiński,** obronę wnosi **adw. Heydukowski.** Generał Kuliński stawił się na rozprawę w ubraniu cywilnem. Odczytano akt oskarżenia. (Gen. Kulińskiemu zarzucony jest — jak wiadomo — brak nadzoru w związku z nadużyciami kpt. Remera i rzekomo nieprawne pobranie sobie kosztów podróży do osiedla na Wołyniu).

Sejm zbierze się we wtorek.

Warszawa. 9 3. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się **prawdopodobnie we wtorek.** Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się między innemi **ratyfikacja protokołu moskiewskiego.**

—oo—

Po dymisji ministra Czechowicza.

We wtorek nastąpi wyjaśnienie sytuacji. — Ofenzywa grupy pułkownikowskiej na stanowiska. — Echa z Rady Ministrów. — Dr Grodyński o swym poprzedniku.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) Po ustąpieniu min. Czechowicza **sytuacja w dalszym ciągu jest niewyjaśniona i pozostaje pod znakiem wyczekiwania.** Sprawa może się wyjaśnić dopiero **we wtorek,** kiedy w komisji budżetowej zjawi się **prezes Najwyższej Izby Kontroli państwa prof. Wróblewski** i udzieli szczegółowych wyjeśnień w zakresie przekroczeń.

Główny punkt ciężkości spoczywa na budżecie preydjum Rady ministrów, którego kredyty w miesiącach grudniu, styczniu i lutym **ogromnie wzrosły i dochodziły 4 miljonów miesięcznie.** W kołach politycznych mówią o **ofenzywie grupy pułkownikowskiej w BeBe, aby wzmocnić swe stanowisko w obozie BeBe i osiągnąć większe wpływy na rząd.** Punktem zwrotnym tego ma być **dymisja min. Czechowicza i napięte stosunki między Sejmem a rządem.** Grupa pułkowników dąży **do wprowadzenia do rządu ludzi zdecydowanych na wszystko.** — W południe pożegnano min. Czechowicza, a następnie przedstawiono się **nowemu kierownikowi p. Grodyńskiemu,** który w międzyczasie złożył na ręce Prezydenta Rpltej przysięgę służbową. W kołach finansowych mówią, że **b. min. Czechowicz ma być powołany na miejsce prezesa Banku Polskiego Karpińskiego,** którego 5-letni okres urzędowania kończy się w kwietniu.

O szczegółach onegdajszego posiedzenia Rady Ministrów krążą pogłoski. że min. Czechowicz miał na niem oświadczyć, iż w stanie oskarżenia znajdować się nadal nie może i dlatego prosi o pozwolenie przedstawienia komisji tych uchwał Rady Ministrów, które usprawiedliwiałyby go z wydatkowania funduszów poza budżetem. P. Bartel miał odezwać się. że jest to niemożliwe. Rząd nie życzy sobie udzielać jakichkolwiek wyjaśnień przed komisją budżetową Sejmu. Wówczas min. Czechowicz miał wskazać, że będąc w stanie oskarżenia, nie może zachować należtyego autorytetu wobec urzędników i nie może przybywać na komisje sejmowe, by bronić projektów rządowych.

Nowomianowany kierownik ministerstwa skarbu p. **Grodyński** na zapytanie jednego z dziennikarzy, jakie zajmie stanowisko w sprawie oskarżenia p. Czechowicza, odparł:

— Ta sprawa, jako kierownika ministerstwa, nic mnie nie obchodzi.

Jak słychać, b. min. p. Czechowicz prosił **adwokata Fr. Paschalskiego** o ewentualną obronę w razie uchwalenia przez Sejm wniosku o postawienie ministra przed Trybunał Stanu.

—ooo—

ODKOMENDEROWANI DO SŁUŻBY W ADMINISTRACJI CYWILNEJ.

Warszawa 9. 3. (Telef. wł.). Swego czasu około 60 oficerów mających kwalifikacje administracyjne, w armji wymagane, odkomenderowanych zostało na **3-miesięczną próbną praktykę w administracji cywilnej.** Oficerowie ci otrzymali przeszkolenie administracyjne na terenie kilku województw, potrzebne do objęcia stanowisk w administracji cywilnej. W wyniku tego **nominowano na radców wojewódzkich podpułkowników, którzy przeszli do rezerwy:** J. Sokołowskiego w Białymstoku, M. **Steczkowskiego** w Krakowie, Bol. Szymaka w Lublinie, J. Kzywosińskiego we Lwowie, Jakubiczyka w Stanisławowie, A. Lisowskiego w Katowicach i Stan. Ostrowskiego w Warszawie. W poszczególnych województwach odbywa obecnie przeszkolenie jeszcze pewna ilość oficerów czynnej służby. **którzy po uzyskaniu kwalifikacji obejmą stanowiska w administracji wojewódzkiej po przejściu do rezerwy.**

O czem piszą inni?...

Dymisja min. Czechowicza niespodzianką

Szereg pism stwierdza, że ustąpienie min. Czechowicza było niespodzianką. Dla „Czasu" powody dymisji nie są dostatecznie jasne. Przypomina wiadomości o zachwianiu stanowiska ministra skarbu, które już dawniej krążyły. Obecnie w rządzie zdania co do dalszej taktyki wobec wniosku „Wyzwolenia" były podzielone; p. Czechowicz był w mniejszości i wolał ustąpić. Odczuwał zresztą widocznie

„że — czy wniosek o oskarżenie w Sejmie przejdzie, czy nie — jego dłuższe pozostanie w gabinecie jest nader wątpliwe; uprzedził zatem wypadki, które przewidywał".

O nieporozumieniach wśród ministrów podaje „Nowy Dziennik" następujące pogłoski:

„Minister Czechowicz przybył na posiedzenie rady gabinetowej i zaproponował, że stanie przed komisją śledczą i przedstawi jej uchwały rady ministrów, na podstawie których przekroczono budżet. Minister Czechowicz znalazł poparcie kilku ministrów. Wyjaśniono mu jednak, że czynnik decydujący nie życzy sobie, aby rząd poszedł do Sejmu i oświadczył: mea culpa. Wobec tego kategorycznego oświadczenia premjera Bartla wszelka dyskusja i głosowanie straciły jakiekolwiek znaczenie.

Niektórzy twierdzą, że dymisja ministra Czechowicza nastąpiła w wyniku walki, toczącej się oddawna w łonie stronnictwa rządowego między frontem gospodarczym a przeciwnikami etatyzmu, do których zalicza się p. Czechowicz. Miał on podobno niekiedy wrażenie, że nie rządzi w ministerstwie, lecz zastępuje go dość często niepowołany do tego dyrektor departamentu".

Tym dyrektorem departamentu jest chyba p. St. Starzyński, „piłsudczyk" z grupy „Głosu Prawdy", zaliczany do najpoważniejszych kandydatów na ministra.

Zbadać gospodarkę min. Miedzińskiego!

Swe artykuły w sprawie Centr. Biura Budownictwa Pocztowego kończy „Gazeta Warszawska" oskarżeniem o

„protekcyjne powierzenie firmie „Budownictwo i Przemysł" robót ziemnych, betonowych, żelbetonowych i murarskich przez:
a) niepobranie od firmy warunkami przetargu określonej kaucji w sumie około 300.000 zł. gotówką;
b) zmianę określonych w przetargu terminów;
c) udzielanie niezabezpieczonych zaliczek przekraczających sumę 2 miljony zł.;
d) podwyższenie cen, umową określonych, wbrew sprzeciwowi komitetu budowy".

Dziennik czyni też Centr. Biuru Bud. Poczt. ciężki zarzut

„obracania funduszów budowlanych na cele postronne, a mianowicie na propagandę prasową;
pokrycia z tychże funduszów części kosztów filmu p. t. „Tajemnica skrzynki pocztowej" wbrew przepisom ustawy skarbowej".

O tej propagandzie prasowej możnaby się zapewne dużo dowiedzieć z ksiąg kasowych „Przedświtu" i „Głosu Prawdy".

Za całą tę gospodarkę C. B. B. P. odpowiedzialność konstytucyjną ponosi p. min. Miedziński, który ponadto

„dokonał przekroczenia kredytu na budowę Centrali Telegrafu i Telefonu, ustalonego w budżecie na sumę 1,800.000 zł., o przeszło drugie tyle, pokrywając przekroczenie z sum obrotowych. Przekroczenie zostało dokonane bez uprzedniej aprobaty Rady Ministrów"...

O najwyższe kryterjum polityczne.

W związku z oświadczeniem pos. Chacińskiego o niedopuszczalności zasady „najwyższem prawem dobro państwa", pisze „Rzeczpospolita":

„Przy tak pojętym systemie politycznym zasada — cel uświęca środki — zaczyna w całej pełni triumfować i z hasłem na ustach dobra Narodu, czy Państwa doprowadzić można Naród i Państwo do wielkich nieszczęść i upadku.

Dla katolików i polityki chrześcijańskiej najwyższem prawem, któremu podlega i dobro Narodu i dobro Państwa, jest przedewszystkiem prawo Boże. Obóz polityczny, pragnący prowadzić politykę chrześcijańską, musi rozumienie i pojmowanie przez siebie dobra Narodu i Państwa poddawać ocenie jedynie objektywnego prawa Bożego i to rozumienie temu prawu podporządkowywać".

Trzeba tu zauważyć, że słowa „państwowość", „państwowy", „państwowotwórczy" etc. stały się w ostatnich czasach niesłychanie modne. Kto ich nie używa na wszystkie przypadki, popada w podejrzenie, że jest złym obywatelem. Niektórzy jednak „państwowcy" zasługują na to określenie chyba tylko dlatego, że dużo czerpią — wbrew prawu — z kas państwowych.

Przegląd religijny.

(Odczyt Biskupa Gdańskiego o Rosji schizmatyckiej. — Trudności Unji. — Rola uprzedzeń. — Bolszewizm).

Ks. Biskup O'Rourke z Gdańska wygłosił świeżo w Berlinie odczyt na temat szczególnie nas zajmujący: stosunku Rosji do Rzymu. Ks. Biskup O'Rourke jest dobrym znawcą Rosji. Przez szereg lat pracował na różnych placówkach duszpasterskich w Rosji, a na końcu był profesorem historji kościelnej w Akademji duchownej w Petersburgu.

W odczycie swoim przedstawił naprzód historję chrześcijaństwa w Rosji, potem przeszedł do zagadnienia unji, podkreślając zwłaszcza znaczenie unji brzeskiej. Ostatnią część swego odczytu poświęcił Ks. Biskup O.Rourke najnowszym usiłowaniom unijnym i ich ocenie.

Rezultaty — brzmią wywody Ks. Biskupa O.Rourkego według „Germanii" — tych usiłowań nie odpowiadają nadziejom. Mają bowiem do zwalczenia następujące, wielkie, trudności: 1) dogmatyczne. Te jednak nie są nie do zwalczenia, czego dowodzi sobór florencki. 2) Ważniejsze są trudności, wynikające z nacjonalistycznego charakteru schizmy. Schizmatyk ma sfałszowane pojęcie Kościoła, który się mu nie przedstawia w charakterze powszechności; schizmatyk identyfikuje go z pojęciem narodu i państwa. 3) Dalszą trudność stanowi pewna odrębność rosyjskiej duszy, — niechęć do myślenia, które zastępuje uczuciem. 4) Działa także lęk przed utratą ukochanych obrzędów, choć Stolica Apost. nawracającym się kościołom zostawia ich obrzędy i gwarantuje własny zarząd. 5) Dużą trudność stanowi także niechęć Rosjan do katolickiej Polski. Rosjanie znali katolicyzm prawie wyłącznie tylko u Polaków, i stąd nauczyli się traktować katolicyzm jako polski Kościół narodowy, sami schizmę uważając znów za rosyjski kościół narodowy. Zwolna jednak ten fałszywy pogląd upada w masach rosyjskich, zwłaszcza po wojnie.

„Godzina — kończył Ks. Biskup O'Rourke — prawdziwej unji ze Wschodem schizmatyckim jeszcze nie wybiła. Jesteśmy jednak w okresie przygotowań do niej. Wszyscy musimy w nich wziąć udział. A to przez lepsze poznawanie Rosji schizmatyckiej, modlitwę i poparcie czynne akcji unijnej".

Odczytu słuchało wielu Rosjan i Ukraińców, których myśli Ks. Biskupa O'Rourkego według „Germanii" bardzo zainteresowały. Po odczycie odbyła się dyskusja; żywy w niej udział brali, zapewnia organ centrowy, schizmatycy.

Ze streszczenia odczytu, jak je podała „Germania", widać, że Biskup gdański nie patrzy na unję wschodnią przez różowe okulary. Owszem, zna dobrze wszystkie trudności i ocenia należycie ich siłę. Nie można tego jednak powiedzieć o katolikach niemieckich, francuskich, belgijskich, dla których sprawa unji przedstawia się bardzo często w formie prostej: jedyną przeszkodą w nawróceniu Rosji na katolicyzm jest polskość i nacjonalizm polski; wszystko inne nie ma znaczenia.

Niewątpliwie pewna identyfikacja katolicyzmu z polskością w okresie naszej porozbiorowej historji odgrywa swoją rolę w zagadnieniu unji. Nie taką jednak, jak się zdaje ks. bi. lkom zachodu. Daleko większą od niej trudność stanowi ta góra uprzedzeń i fałszywych o katolicyzmie (zwłaszcza papiestwie) pojęć, które się przez szereg wieków w duszy rosyjskiego ludu nagromadziły, a które weszły w krew i żyły tego ludu, stanowią powietrze, którem on oddycha. Ze sprawozdania podanego w „Germanii" nie widać, żeby Ks. Biskup O'Rourke na ten punkt zwrócił szczególną uwagę. A przecież historja uczy, że tradycja, przyzwyczajenie, atawizm pojęć nagromadzonych przez historję oddziaływują hamująco na wszelką akcję prozelityst yczną. Czasem wprost głupie, bezsensowne, na niczem nie oparte przesądy... Wszak rozsądni nawet Rzymianie wierzyli, że chrześcijanie zjadają dzieci podczas swoich nabożeństw. A profesor historji kościelnej w Krakowie ks. Chotkowski opowiadał autentyczny fakt, że, kiedy się w pewnej wiosce brandenburskiej po raz pierwszy od niepamiętnych lat pokazał ksiądz katolicki w długiej, do kostek sięgającej sutannie, momentalnie zatrzasnęły się wszystkie drzwi domów i okna, a strwożone dzieci tej protestanckiej wsi chowały się, gdzie mogły, krzycząc, że — idzie „Kuhfuss" (krowia noga). Protestanci bowiem tej wsi byli przekonani, że ksiądz katolicki jest djabłem i dlatego nosi długą sutannę, ażeby ukryć przed okiem ludzkiem swoje djable kopyto...

Uprzedzeń i przesądów odnośnie do katolicyzmu jest w Rosji bardzo wiele. I one stanowią jedną z najpoważniejszych przeszkód w akcji misyjnej Kościoła. Trzeba będzie dość długiego czasu, by upadły. Dlatego nawrócenie Rosji, którego najgoręcej wszyscy katolicy pragną, nie przyjdzie ani za rok, ani za lat 10. Wiele bowiem czasu i wielu wysiłków trzeba, żeby przesądy wszędzie w Rosji zniknęły i żeby się przyjęła prawda o katolicyzmie.

Do tych trudności dodać należy jeszcze jedną: bolszewizm. Dopóki ster rządów dzierżą wyznawcy Marksa, dopóty nie będzie tam miejsca dla apostołów Chrystusa. Stwierdza to i udowadnia Berdjajew w świeżo wydanej broszurze rosyjskiej: „Marksizm i religja". „Materjalizm dziejowy bowiem — konstatuje ten myśliciel — jest ateizmem; i dlatego właśnie materjalizm dziejowy jest fałszem, że istnieje Bóg"... Dopiero ze zniknięciem bolszewizmu może się Rosja otworzyć dla misji katolickiej. Tylko, czy wówczas jego roli w zwalczaniu katolicyzmu nie obejmie schizma? Któż to może wiedzieć? **Pejot.**

Listy z Wiecznego Miasta.

Polemika włosko-francuska na temat ugody rzymskiej.

I. Słusznie przewidywał Papież w swej mowie wygłoszonej w dniu podpisania ugody rzymskiej, iż jedni powiedzą, że żądał za mało, drudzy, iż żądał za wiele. Przewidywania papieskie ziściły się w całej pełni. Entuzjastyczne przyjęcie radosnej nowiny w przeważającej części opinji publicznej świata, mącą pewne koła francuskie, z któremi w tych dniach rozprawiły się dzienniki włoskie, zarówno watykańskie, jak i faszystowskie.

Gwałtowne napaści sekciarskie Herriota i Bluma zbywają „Osservatore Romano" i „Civilta Cattolica" przeważnie lekceważącem milczeniem. Organy papieskie uważają sobie za poniżenie i ujmę polemizować z napaściami przywódców masonerji francuskiej. Panowie ci zgorszeni są do żywego, że Stolica Apostolska ośmieliła się wejść w układy z antykonstytucyjnym rządem faszystowskim. „Civilta Cattolica" doradza im, by nasamprzód wpłynęli na rząd francuski w kierunku zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem bolszewickim, par excellence antykonstytucyjnym.

O wiele jeszcze zjadliwszemi są

komentarze bezwyznaniowców, stojących na czele „Action Francaise".

Prasa watykańska nie wchodzi z nimi wogóle w polemikę, ubolewa jedynie nad solidaryzowaniem się pewnych kół katolickich Francji z poglądami przywódców „Action". W ostatnich czasach zakon OO. Jezuitów stał się ulubionym przedmiotem gwałtownych napaści ze strony Akcji francuskiej i jej przyjaciół. Niemal co tydzień otrzymujemy tutaj wydane w Paryżu broszury, obrzucające najgorszemi kalumniami Zakon i tchnące bezgraniczną do niego nienawiścią. Anonimowe „Verites" napadają nie w mniejszym stopniu Ojca św. w takich artykułach, jak: „Watykan filosemicki", „Absolutyzm papieski" i tym podobne.

Na te kalumnie prasa watykańska nie daje wprost odpowiedzi, szanując swą godność. Wyręcza ją w tem „Popolo d'Italia" Arnalda Mussoliniego, który również nie polemizując, rzuca kilka ciekawych argumentów ad hominem.

„Co sądzić, zapytuje się „Popolo", o panu Wedgwood, który stawia wniosek, by Chamberlain zapytał się najpierw Ameryki, czy Stolicę Apostolską należy dopuścić do Ligi Narodów? Mister Wedgwood nie orjentuje się zatem, że Ameryka znajduje się poza Ligą i jest jej przeciwną".

„Co sądzić o tych, którzy lamentują nad tem, że Stolica Apostolska nie chce się wdawać w sprawy masońskie w Genewie, gdzie między innemi miałaby głos na równi z republiką Liberją?

„Najbardziej groteskowym jest zarzut pacyfistów w stylu Bluma, którzy ronią łzy nad pokojem zawartym po 59-ciu latach między państwem włoskiem a Watykanem. Więc pacyfiści żądają wojny?...

„Niemniej śmieszną jest

komedja rabusiów własności klasztornych we Francji,

nakładających hełm i głoszących krucjatę w obronie Kościoła katolickiego w Rzymie. Dlaczego nie głoszą tej krucjaty u siebie? Oni usiłują narzucić Papieża nie Włocha, który musi być koniecznie Francuzem. A gdyby był wybrany np. Prusak?... Niema innego wyjścia, jak aby na tronie papieskim zasiadał nadał Włoch, bezpartyjny, nadnarodowy, umiarkowany, przyzwyczajony na mocy dwutysiącoletniego doświadczenia do uniwersalizmu.

„W końcu „Temps" upomina Watykan, by traktował równomiernie wszystkie narody katolickie. Kwestja ma się całkiem odwrotnie, powiada „Popolo", bo nie wszystkie narody poważają Stolicę Apostolską i Kościół katolicki, jakby się należało".

Od siebie dodaje „Civilta Cattolica", że chociaż cięte argumenty ad hominem Arnalda Mussoliniego nie są w jej stylu, to jednakże zwycięsko odpierają wszelkie zarzuty improwizowanych, a bardzo podejrzanych obrońców praw i wolności Stolicy Apostolskiej.

Obszerniej natomiast odpowiadają „Osservatore" i „Civilta" na zarzuty p. Maurice Pernot w „Journal des Debats".

W szeregu artykułów dziennikarskich **lamentuje** p. Pernot. że **Stolica Apostolska nie żądała gwarancyj międzynarodowych**, albo przynajmniej państw katolickich, zwłaszcza Francji, oraz że żądała i przyjęła odszkodowanie pieniężne od Włoch. Na ten drugi zarzut odpowiada „Civilta", że przeciwnik zapomina o tem, że Papież nie mógł w sumieniu swem zwolnić dawnego uzurpatora od spłacenia długów zaciągniętych i przez niego samego uznanych. Najzromaitsze konfiskaty dóbr kościelnych wymagały częściowego przynajmniej odszkodowania. I chociaż prawa gwarancyjne, wyznaczające na utrzymanie i różne potrzeby duchowe Stolicy Apostolskiej roczną dotację w kwocie 3 miljonów 225 tysięcy lirów były jednostronne i przez Piusa IX odrzucone, to jednak obowiązywały one dotąd stronę przeciwną, która to prawo ustanowiła, uważając się za krzywdzicielkę Stolicy Apostolskiej. Papież obecny uznał ten dług i zażądał go przynajmniej w części, aby

naprawić półwiekowe szkody, jakie poniósł Kościół we Włoszech na swych dobrach kościelnych.

Nadto musiał żądać odszkodowania, gdyż znalazłszy się w nowej sytuacji niezależnego monarchy, nie może obejść się bez odpowiednich funduszów na nowe i wciąż rosnące potrzeby administracyjne. Papież nietylko terytorjalnie, lecz i finansowo musi być niezależnym.

Rzym, 5. III. **F. K.**

Wyjaśnienie gen. St. Hallera.

Otrzymujemy list następujący:

W związku z listem ks. prałata Godlewskiego do p. marszałka Daszyńskiego, w którym mowa o pewnych kwotach pieniężnych, wydanych w roku 1920 przez naczelne dowództwo, rzekomo „bez żadnego uzasadnienia", — jak to miał stwierdzić generał Wroczyński, — jestem w stanie złożyć następujące oświadczenie:

Nie znam dokładnie sprawy, o której mowa, gdyż dochodzenie prowadzono w czasie, gdy ś. p. generał Rozwadowski był szefem sztabu generalnego, a ja dowodziłem na froncie; — dowiedziałem się jednak wtedy prywatnie i przypadkowo, w przybliżeniu, o co chodziło.

Mianowicie z początkiem lipca 1920, po naszej klęsce nad Autą, która ogólną depresję w społeczeństwie wywołała, zależało sztabowi generalnemu na tem, by też przez akcję publicystyczną na większą skalę ducha w społeczeństwie, a pośrednio i w armji podnieść. Miało to nastąpić zapomocą prasy. Referat prasowy naczelnego dowództwa miał wywrzeć bezpośredni wpływ na całą serję artykułów prasowych, mających za cel podniesienie ducha w narodzie, wzmocnienie jego woli do bezwzględnego oporu wobec najeźdźcy i t. p. Referat prasowy przyszedł wtedy do przekonania, że bez pieniędzy tej akcji w potrzebnych rozmiarach nie przeprowadzi i zażądał znaczniejszych kredytów dla dzienników.

Sprawa udzielenia kredytów dla dzienników w związku z tą akcją, mnie się naturalnie podobać nie mogła. Byłbym wolał, żaby dzienniki w tak poważnej chwili swoją pomoc bezinteresownie na usługi ojczyzny oddały. Ale chwila była zbyt poważna, by wszelkich sposobów dla poprawy sytuacji nie próbować.

Nie mógłbym dziś wymienić, jakie dzienniki finansową pomoc za współudział w owej akcji otrzymały. Myślę jednak, że odnośny akt powinien się w archiwum byłego naczelnego dowództwa odnaleźć. Nie ma i dzisiaj dla mnie wątpliwości, że wymieniona akcja prasowa, w ówczesnej groźnej sytuacji, „**uzasadnioną**" była. Nie moja wina, że kosztowała.

Czy uznano jeszcze inne wydatki za zbędne, nie wiem, gdyż nikt się z żadnem zapytaniem do mnie nie zwracał.

Stan. Haller.

Wysokość reparacyj niemieckich.

Debaty w Genewie zepchnęły konferencję paryską w sprawie reparacyj wojennych na dalszy plan. A przecież konferencja ta dotyczy niezmiernie ważnego zagadnienia dla życia go-

spodarczego Europy. Świadczą o tem chociażby wysokie cyfry, o które tu chodzi, a które podaje znany angielski publicysta, Steed w świeżo przez prasę zachodniej Europy ogłoszonym artykule.

Steed twierdzi naprzód, że **„Londyn byłby przerażony, gdyby się rzeczoznawcy rozeszli, nie spełniwszy swojego zadania“**, t. j. bez ustalenia wysokości reparacyj niemieckich i sposobów spłaty. Dalej pisze Steed, że Parkes Gilbert przedstawił konferencji konkretny projekt uregulowania reparacyj. Jest on jednak dotąd tajemnicą, strzeżoną pilnie przez uczestników konferencji. Mimo to pozwala sobie Steed przedstawić główne szczegóły tego projektu, które — pisze — otrzymał ze źródeł „nieoficjalnych“.

Parker Gilbert — według Steeda — twierdzi, że Rzesza niemiecka może płacić raty roczne w wysokości 100 milj. funtów szterlingów (czyli 485.070.000 dolarów), gdy plan Dawesa przewidywał je w wysokości 125 miljonów funtów. W ten sposób Niemcy oszczędziłyby rocznie 25 miljonów funtów w stosunku do lat poprzednich.

Łączną sumę reparacyj niemieckich proponuje Steed ustalić cyfrą 2 miljardów funtów. Sumę tę spłacałaby Rzesza przez lat 50, płacąc po 100 miljonów funtów, licząc amortyzację i procenty.

Co do Anglji, to — twierdzi Steed — „rząd brytyjski stoi na stanowisku, że Wielka Brytanja tylko tyle winna się domagać od Niemiec i od koalicji, ile wynoszą jej własne długi na rzecz Stanów Zjednoczonych“. W najbliższych 50 latac musi Anglja płacić Ameryce corocznie 35 miljonów funtow tytułem swoich długów. a ponadto 70 miljonów funtów rocznie tytułem pożyczek państw koalicji, na których zwrot już Anglja nie bardzo liczy.

Achmed Zogu, król Albanji, katolikiem?

Król Albanji z łaski Mussoliniego, Achmed Zogu, pochodzi ze starej rodziny mahometańskiej. Już wówczas, gdy ogłosił się królem w Tiranie, mówiono, że chce przejść na katolicyzm. W dniu Bożego Narodzenia Zogu polecił ubrać dla swej rodziny cztery choinki a na stół jego tego dnia, ze względu na zaproszonych gości-katolików, podano tylko potrawy rybne. W Tiranie ma być wkrótce wzniesiona katedra katolicka, na której budowę płyną składki z łacińskich krajów zachodnich.

Fakty te pozwalają przypuszczać, że Achmed Zogu rzeczywiście nosi się z zamiarem przejścia na katolicyzm. W ostatnich czasach ze strony zorjentowanych ku prawosławiu kół mahometańskich zwracano uwagę króla na los Amanullaha, chcąc w ten sposób ochłodzić jego zapał reformatorski. Ale na to ostrzeżenie Zogu odpowiedział: „Ja nie jestem Amanullahem, a moi Albańczycy nie są Azjatami“.

Nie ulega wątpliwości, że wśród młodej inteligencji albańskiej sympatje ku katolicyzmowi silnie wzrastają. Jeżeli król zostanie katolikiem, to w jego ślady pójdzie znaczna część muzułmanów. Wówczas i prawosławie utraci wszelkie znaczenie w życiu państwowem Albanji.

Zaostrzenie kar za pijaństwo w Stanach Ziednoczonych.

Waszyngton, (PAT). Senat Stanów Zjednoczonych 65 głosami przeciw 18 uchwalił projekt ustawy Jonesa, dotyczący przekroczeń Ustawy Prohibicyjnej. Na mocy tej ustawy, maksymalną karą za tego rodzaju przestępstwa jest grzywna 10.000 dolarów lub pięć lat więzienia lub jedno i drugie razem, według uznania sędziego. Przeciw projektowi ustawy gwałtownie i wymownie, ale bezskutecznie, ale występowali senatorowie Reed z Missouri i Bruce z Maryland Senator Reed oświadczył: **„Wyrażam obrzydzenie i pogardę wszystkim tym, którzy tutaj w Izbie Niższej głosują za tą ustawą, podczas gdy sami gwałcą prohibicję“.** Poczem, zwracając się do przewodniczącego, rzekł: „Niedawno odbyło się zebranie przywódców wielkiego stronnictwa, na którem radzono o prohibicji. W zebraniu brało udział kilku wybitnych prohibicjonistów, a podczas **zebrania na środku stołu stała wódka.** I tak farsa trwa dalej“.

Z Mielca.

Rządy socjalistów w Kasie chorych. — Metody „czerwonego“ Krwawicza.

Komisarz tutejszej Kasy chorych p. E. Krwawicz od dwóch lat rządzi się w Kasie jak szara gęś. „Czerwony“ ten pan używa rozmaitych sposobów, aby jak najdłużej utrzymać się na tem stanowisku. Z końcem listopada ub. r. odbyły się nareszcie wybory do tejże Kasy pod jego kierownictwem. Wybory, o czem już donosiliśmy, wypadły dla niego jak i jego partji fatalnie. Naturalnie przeciw wyborom wnieśli protest socjaliści, motywując go sprzecznościami z ustawą. A przecież wybory odbyły się pod kierownictwem p. komisarza, a komisja wyborcza była obsadzona jego zaufanemi osobami. Protest został uwzględniony z poleceniem przeprowadzenia nowych wyborów.

Ale i tem nie zadowolił się p. Krwawicz. Wniósł imieniem Kasy rekurs do Ministerstwa. co wywołało oburzenie w całem mieście. Do rozgoryczenia przyczynił się fakt, iż p. Krwawicz podniósł samowolnie ubezpieczenie członków, w szczególności służących domowych. Wskutek tego zarządzenia wiele gospodyń wymówiło służbę służącym, nie mogąc wpłacać wysokich wkładek. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby odpowiednie czynniki wejrzały w tę sprawę. Wartoby również wglądnąć w gospodarkę p. Krwawicza, który siedząc na dwóch stołkach (w Kasie chorych u nas, oraz w Kasie chorych w Dębicy), nie może przecież należycie sprawować swych czynności. **Tow.**

Car Mikołaj II. przeczuwał rewolucję.

Wyjątki z jego listów do żony.

„Spektator“ ogłasza z oficjalnego rosyjskiego zbioru, zatytułowanego „Korespondencja między Mikołajem a Aleksandrą Romanow“, niektóre listy cara do żony, listy, w których przebija się głęboka troska cara wobec rosnącego rozgoryczenia mas ludowych. „Zagadnienie dostawy środków żywności — pisze car w jednym z tych listów jest dla mnie powodem ciągłego niepokoju... Książę Oboleński przewodniczący komitetu dostaw przyznaje otwarcie, że jego urząd nie może tu dać żadnej pomocy, że pracuje bez rezultatu i że ministerstwo rolnictwa nie stosuje się do jego zarządzeń. Ceny rosną szalenie, a ludność głoduje. Jest całkiem jasnem, dokąd takie stosunki muszą doprowadzić. Nie widzę innego wyjścia, jak przekazanie całej tej sprawy kompetencji władz wojskowych. Oczywiście takie rozwiązanie problemu ma także swoje trudności. Mała ta sprawa jest najbardziej niepokojącą, z jaką kiedykolwiek miałem do czynienia. Nigdy nie byłem handlowcem i zupełnie nie znam się na tych wszystkich rzeczach“. W innym liście mówi car o „aferach szpiegowskich, zaburzeniach robotniczych po fabrykach, o najokropniejszej propagandzie, działającej wśród robotników na rzecz przewrotu, wreszcie o olbrzymich sumach, jakie zbiera się na urządzanie strajków“. W dalszym ciągu pisze car w zrezygnowanym tonie: „Nie przeciwstawia się im żadnego oporu, policja nie rusza się; zdawaćby się mogło, że nikt nie spostrzega, co się przygotowuje. Ministrowie są słabi jak zwykle“. Także w innych listach, traktujących o drobiazgach życia codziennego, o przebiegu partji pasjansa, o osobach przy stole, o zdrowiu carewicza, — zdradza się wyraźnie rosnące zdenerwowanie cara, który przeczuwał zbliżający się upadek jego władzy.

Na ziemiach Rzplitej

Pociągi grzęzną jeszcze w śniegu.

Mimo znacznego ocieplenia w ostatnim czasie olbrzymie zaspy śnieżne przeszkadzają jeszcze normalnemu ruchowi na kolejach. **W dyr. warszawskiej** skutkiem śnieżycy trudności wynikły w okręgu łódzkim, gdzie na szlaku Studziejów—Widzew ugrzązł w śniegu pociąg towarowy i w dwóch częściach został ściągnięty do Widzewa. **W dyr. stanisławowskiej** utknęły w śniegach 2 pociągi w dyrekcji poznańskiej jeden pociąg. **W dyr. wileńskiej** zamknięte są ponownie wszystkie linje wąskotorowe. **W dyr. radomskiej** opóźnienia dochodzą do 100 minut, **w dyr. lwowskiej** zaś do 250 min. **W dyr. katowickiej** na wszystkich linjach kursują pługi. **W dyr. gdańskiej** pociągi, które onegdaj ugrzęzły, z trudem wydobyto z zasp śnieżnych.

1,300.000 zł. za oczyszczenie ulic ze śniegu zapłaciła Warszawa.

Obliczenia Zakładu oczyszczenia miasta Warszawy wykazują, iż dotychczas uprzątanie śniegu z ulic Waszawy kosztowało 1,300.000 zł. Ile jeszcze trzeba będzie dołożyć, przyszłość okaże. Obecnie w stolicy zatrudnionych jest przy tej pracy 700 ludzi. 100 samochodów pracuje przy zwózce. Koszta pracy wynoszą dziennie przeszło 20 tys. zł. A mimo to, jak podają pisma warszawskie, stan ulic jest jeszcze godny politowania.

Jubileusze naszych pilotów.

W dniu 16 lutego b. r. pilot „Lotu“ p. Zygmunt Barciszewski ukończył swoje 250 000 klm., które przebył w przestrzeniach, prowadząc samoloty na polskich szlakach powietrznych. — W dniu 8 lutego b. r. podobny jubileusz obchodził pilot „Lotu“ p. Tadeusz Karpiński z tą różnicą, iż przebył on drogę o 100.000 km. dłuższą t. j. aż 350.000 klm.

Wspaniałe rezultaty osiągane przez polskich pilotów komunikacyjnych stwierdzają z jednej strony wybitne ich uzdolnienie z drugiej zaś bezpieczeństwo szlaków powietrznych obsługiwanych przez nasze lotnictwo komunikacyjne.

Nadmienić się godzi, że droga powietrzna przebyta przez p. Barciszewskiego równa się 6 okrążeniom kuli ziemskiej, droga zaś p. Karpińskiego niemal podróży z ziemi na srebrny glob.

Z Katowic do Wiednia — 80 minut.

Przed kilku dniami samolot komunikacyjny „Lotu“ przebył drogę z Katowic do Wiednia w rekordowym czasie 80 minut. Trasa powietrzna pomiędzy obu temi miastami wynosi 344 km., zatem samolot leciał z szybkością 258 km. na godzinę. **Podróż pociągiem pospiesznym trwa 10.10 godz. pociągiem osobowym zaś 13.28 godzin. Samolot zatem był szybszy od pociągu pospiesznego 8-krotnie, od pociągu osobowego zaś przeszło 10-cio krotnie.**

Na uwagę zasługuje fakt, że w dniu osiągnięcia powyższego rekordu, z powodu złych warunków atmosferycznych nie startowały z Wiednia ani do Wenecji ani do Pragi, ani do Monachjum. Świadczy to o sprawności polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Ugotowani w parze.

W kotłowni kopalni „Saturn“ zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Podczas pracy dwu robotników, którzy czyścili wnętrze kotła nagle puszczono do kotła gorącą parę. Na krzyk nieszczęśliwych wydobyto ich z kotła, przyczem stwierdzono, że **jeden z nich Dziekan odniósł bardzo ciężkie poparzenia, a drugi Trzcionka dawał już tylko bardzo słabe oznaki życia.** Sprawcą nieszczęścia jest maszynista kopalni „Saturn“, który z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn puścił parę do kotła przeznaczonego do czyszczenia.

Zgon ofiary napadu na listonosza we Lwowie!

Jak donoszą ze Lwowa, w szpitalu zmarł postrzelony w szyję przez zabitego bandytę Lubowicza konduktor tramwajowy Leonard Gawlik, który usiłował pochwycić biegnącego z dwoma rewolwerami w ręku rabusia. **Ciężkim jest również stan zdrowia posterunkowego Robaka, postrzelonego w nogę.** W związku ze śledztwem policja polityczna przeprowadziła szereg rewizyj wśród Ukraińców, zamieszkałych w domu akademickim.

ZJAZD OKRĘGOWY T. N. S. W. W SOSNOWCU.

16-go i 17-go bm. odbędzie się w Sosnowcu Walny Zjazd Okręgowy Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. w Pierwszym dniu zjazdu będzie wygłoszone szczegółowe sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły, drugi zaś dzień obrad będzie poświęcony wnioskom Zarządu, jak: „o nowelizację pragmatyki służbowej“, „Powszechna Krajowa Wystawa w Poznaniu a my“ i t. d.

ZAKOPANE MOŻE BYĆ ODCIĘTE OD ŚWIATA.

Od dwóch dni pada bez przerwy w Zakopanem przy bardzo silnym wietrze śnieg, który pokrył miasto i góry warstwą grubości 26 cm., co razem ze starą warstwą śniegu wynosi przeciętnie 80 cm. miejscami zaś dochodzi do 130 cm. Ponieważ śnieg pada bez przerwy, istnieje obawa powtórzenia się wypadków z przed trzech lat, kiedy to Zakopane w ciągu dwóch tygodni było zupełnie odcięte od reszty kraju.

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY.

We wsi Dubno, pow. grodzieńskiego, została w tych dniach wymordowana przez nieznanych sprawców, we własnem mieszkaniu, cała rodzina Halków, a mianowicie: M. Halko lat 55, jego żona Teodora lat 60 i córka Hanna lat 14. Morderstwa dokonano prawdopodobnie w celach rabunkowych. Sprawcy, jak wykazały oględziny miejsca zbrodni, przedostali się przez okno do mieszkania, gdyż ramy okienne były wyłamane, a szyby potłuczone.

GDYBY TAK BYŁO WE FRANCJI...

W Demmin na Pomorzu szczególniejszą płodnością odznacza się małżeństwo Zöllner, liczące obecnie 18 dzieci. Żona Alfreda Zöllnera, licząca obecnie 28 lat, powiła ostatnio po raz czwarty czworaczki. Wszystkie 16 bliźniąt wraz z pierworodnym chłopcem, urodzonym w r. 1920 i dziewczynką urodzoną w r. 1922, żyją i są zdrowe. W licznem tem rodzeństwie przewagę mają chłopcy, gdyż jest ich dziesięciu.

ŚMIERĆ POD PIASKIEM.

Onegdaj w Silnem pow. Międzybród na gruncie rolnika A. Fiedlera podczas kopania piasku usunęła się ziemia, przysypując 22-letnią córkę Fiedlera i 18-letniego Stef. Świątka. Oboje ponieśli śmierć.

Z całego świata.

Wnuk b. cesarza Wilhelma — urzędnikiem bankowym.

Syn byłego następcy tronu niemieckiego, a wnuk Wilhelma II., książę Ludwik Ferdynand Pruski odbywa obecnie podróż do Nowego Jorku, skąd po krótkim pobycie w Stanach Zjednoczonych wyjedzie do Buenos Aires, by tam objąć posadę w jednym z domów handlowo-bankowych. Książę Ludwik Ferdynand uzyskał na wydziale filozoficznym w Berlinie stopień doktorski za rozprawę o Immigracji do Argentyny.

Po rurze nad Niagarą

chcieli się dostać z Kanady do St. Zjedn.

Z Niagara Falls w St. Zjednoczonych donoszą o przychwyceniu przez straż graniczną dwóch cudzoziemców, którzy w niezwykły sposób chcieli przejść nielegalnie granicę. Oto śmiałkowie ci przeczołgali się po grubej stalowej rurze zawierającej kable elektryczne, umieszczonej pod mostem nad rzeką Niagarą. Strażnicy pozwolili im doczołgać się do brzegu, poczem dopiero ich aresztowali. Policja graniczna twierdzi, iż wypadek ten był najbardziej ryzykowny w historji przemytnictwa. Prasa amerykańska twierdzi, iż osobnikami byli dwaj Polacy.

Dyskusja szczegółowa nad budżetem gminy m. Krakowa

Okólniki „milczeniowe“ Prezydjum. — O kontrolę nad wydatkami reprezentacyjnemi Zarządu miasta. — Konieczność rewizji regulaminu niższych funkcjonarjuszy miejskich. — Dział I i II uchwalony. — W poniedziałek dyskusja teatralna.

Piątkowe (8 bm.) posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się dyskusją szczegółową nad preliminarzem budżetu gminy m. Krakowa na r. 1929/30. Rozpoczął ją przedstawiciel P. P. S. radca **Rosenzweig,** który krytykując nieracjonalny system administracji miejskiej żąda stworzenia proponowanej już dawno przez różne ugrupowania radzieckie Komisji kontrolnej dla zbadania i zreformowania systemu administracyjnego. Mowca omawia dalej okólnik wydany jeszcze w październiku 1928 przez Prezydjum miasta. odnośnie do zakazu udzielania prasie i członkom Rady miejskiej jakichkolwiek informacyj ze strony naczelników wydziałów magistratu i przedsiębiorstw miejskich bez wyraźnego zezwolenia Prezydjum miasta. Mowca uważa ten okólnik za naruszenie statutu miejskiego i żąda uchylenia bezprawnych zarządzeń.

Następnie pp. **Krzetuski** i **Klimecki** omawiają sprawę sanacji administracji miejskiej, poczem **radca Adelman podnosi rażącą dysproporcję między wysokością podwyżki płac członków Prezydjum miasta a urzędników miejskich. Podczas gdy w r. 1927 pobory Prezydjum wynosiły 82.800 zł. (rocznie), to w preliminarzu na rok bież. widzimy kwotę 121.000 czyli 40 proc. wyższą, podczas gdy płace urzędników wzrosły w tym czasie zaledwie o 10 proc.!** Mowca stwierdza dalej niebywale wysokie koszta kancelaryjne, toteż domaga się kategorycznie gruntownej rewizji gospodarki miejskiej.

Radca Holeksa analizuje poszczególne pozycje działu I (administracja miejska), stwierdza ich **wybujałość i domaga się redukcji.** Przy omawianiu wydatków prezydjalnych żąda wyjaśnień ile miasto posiada aut t. zw. reprezentacyjnych niezależnie od Zakładu czyszczenia miasta i straży pożarnej, kto tych aut używa i na jakie cele. Nie kwestjonując dalej celowości wydatków reprezentacyjnych Zarządu miasta. mowca żąda, aby Prezydjum złożyło sprawozdanie z tych wydatków, nadto dla porządku i położenia tamy rozmaitym złośliwym pogłoskom, oświadcza się za powołaniem do życia **Komisji, któraby sprawowała kontrolę nad wydatkami reprezentacyjnemi Zarządu miasta.** Przechodząc dalej do znanego okólnika „milczeniowego“ radca Holeksa zastrzega się z całą stanowczością przeciwko odbieraniu radcom ich ustawowych uprawnień i żąda oficjalnej deklaracji Prezydjum, w ramach jakich kompetencji Zarząd miasta ogranicza radców miejskich.

Poseł Puchałka wyraża zadowolenie z zatwierdzenia regulaminu dla robotników miejskich, przyczem domaga się **zrewidowania regulaminu niższych funkcjonarjuszy miejskich, pod niejednym względem dotkliwie w swoich uprawnieniach upośledzonych.** Idzie tu w pierwszym rzędzie o kwestję etatu i urlopów i w tym kierunku poseł Puchałka domaga się rychłej i skutecznej ingerencji władz miejskich. Uwzględniona w budżecie **kwota 350.000 zł. na dodatki dla pracowników miejskich winna być podwojona** i tego rodzaju wniosek kieruje mowca pod adresem Prezydjum. Radca Emilewicz porusza sprawę opłat za przejście przez „Stary most“ podgórski. Opłaty te przyniosły miastu od chwili ich wprowadzenia t. j. od r. 1926 — 400.000 zł. — jak widać złoty interes dla miasta.

W głosowaniu nad działem I budżetu, Rada większością głosów dział ten w wysokości 6.686.919 zł. uchwaliła. Wniosek posła Puchałki o 100 proc. podwyżkę pozycji dodatków pensyjnych pracowników miejskich odrzucono.

Wiceprez. Wielgus odpowiadając na przemówienie radcy Holeksy oświadcza, że Prezydjum miasta, ma do swojej bezpośredniej dyspozycji 5 aut osobowych(!!), a 4 dla użytku zakładów miejskich. Odnośnie do wydatków reprezentacyjnych stwierdza, że Komisja kontrolująca z łona Rady miasta, na której czele stoi radca dr. Krzetuski ma możność stwierdzenia na jaki cel preliminowana suma reprezentacyjna w wysokości 120.000 zł. zostanie wydana. Okólnik „milczeniowy“ — oświadcza wiceprez. Wielgus — ma się odnosić do spraw ściśle wewnętrznych. poufnych (jak jednak praktyka wykazuje, jest zgoła inaczej. Przyp. Red.). — Zgłoszone do działu I wnioski odesłano do odnośnych sekcyj.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja nad działem II (wydatki na utrzymanie majątku komunalnego), w której zabierali głos pp.: Holeksa, Adelman, Puchałka, Kluczka, Tabaczyński i in. P. Tabaczyński domagał się rozbudowy sieci tramwajowej, aby w ten sposób zwiększyć dochodowość akcyj gminy m. Krakowa, wyrażających się kwotą 1000 zł.! Po godz. 11 w nocy dział II uchwalono, poczem dyskusję odroczono do poniedziałku. Poniedziałkowe posiedzenie zapowiada się szczególniej interesująco z uwagi na dyskusję teatralną, która ma być bardzo ożywiona ze względu na obfity i podobno sensacyjny materjał dyskusyjny.

Rzeczy ciekawe

Kule z kokainy.

Nowy świat słynie z wynalazców. Ostatnio jeden z nich, kapitan B. Harris wynalazł i opatentował niezwykłe naboje, które zamiast ołowiu, zawierają pewną ilość kokainy. Pomysłowy odkrywca ma nadzieję, że wynalazek jego znajdzie szerokie zastosowanie praktyczne.

Kapitan sądzi, że nowe ładunki znajdą zastosowanie w polowaniach na dzikie zwierzęta oraz w łowach okazów dla menażeryj i ogrodów zoologicznych, gdyż strzały ze strzelby nabitej temi ładunkami nie zabijają zwierzęcia, lecz ogłuszają tylko na pewien czas. On sam miał wypróbować swój wynalazek na lwach i tygrysach, na rzadkim okazie antylopy, pożądanej przez ogrody zoologiczne, a nawet na bizonie i ani raz przytem — jak opowiada, — nie doznał zawodu, ani też nie wyrządził krzywdy zwierzęciu upolowanemu tym sposobem.

Dalej wynalazca twierdzi, że broń jego odda wielkie usługi policji, która nie musi, jak dotychczas, wstrzymywać się ze strzałem do napastnika lub zbrodniarza do ostatniej chwili, wskutek czego stróże bezpieczeństwa tak często padają ofiarą swych obowiązków. Natychmiastowe użycie naboju kokainowego ubezwładni napastnika, nie czyniąc mu przytem żadnej rany.

Ładunek Harrisa składa się z prochu i małej ampułki preparatu kokainowego, zaopatrzonej w igłę. Igła ta, grzęznąc w ciele postrzelonego, zapuszcza w niem kokainę tak, że po upływie kilku sekund ma nastąpić ogłuszenie postrzelonego.

Ponieważ jednak każdy medal ma dwie strony, więc i ten wynalazek znajdzie bezwątpienia zastosowanie nietylko u stróżów bezpieczeństwa, ale i u jego gwałcicieli. Równie więc dobrze posługiwać się będzie mógł nabojami z kokainy, bandyta celem ograbienia swej ofiary lub w obronie przed ścigającą policją, nie narażając się przytem na ciężką karę za morderstwo. Chyba, że dla tego wynalazku znowelizują odpowiednie paragrafy kodeksu karnego.

Sport.

Cracovia — Wisła.

Dzisiaj w niedzielę o **godz. 11 przedpoł.** spotkają się na torze hokejowym „Makkabi“ zespoły rywalizujących klubów **„Cracovii“** i **„Wisły“.** Zawody te wzbudziły niezwykłe zainteresowanie w kołach sportowych naszego miasta, ze względu na ostatnie porażki, które poniosła mistrzowska w okręgu krakowskim Wisła.

Narciarze polscy w Finlandji.

Br. Czech zajął 9-te miejsce, K. Szostak 11.

Reprezentujący Polskę na mistrzostwach narciarskich Finlandji zawodnicy **Bronisław Czech i Karol Szostak** przybyli **do Lathi,** gdzie w piątek odbyła się pierwsza część kombinacji — **bieg 18 km. Pierwsze miejsce** zajął zwycięzca biegu 18 km. w mistrzostwach Norwegji, **Rudstadstuen** (Norwegja), przebiegając dystans w czasie **1:04.09 sek.,** drugie miejsce zajął Vangli czas 1:07.54 sek., **piąte — znany z Zakopanego Jaervinen** (Finlandja) 1:10.02 sek., **Bronisław Czech** szedł doskonale i zajął **dziewiąte miejsce** z czasem 1:10.48 sek., Karol Szostak zajął **jedenaste miejsce** osiągając czas 1:12.52 sek. O niezwykle wyrównanej i wysokiej klasie startujących zawodników najlepiej może świadczyć fakt, że pomiędzy piątym a dziewiątym biegaczem jest różnica zaledwie 46 sek.

Powieść na tle dziejów polskiej „armaty wodnej“

(F. A. Ossendowski: „Pod polską banderą“. Lwów 1929. Książnica-Atlas).

Nakładem warszawsko-lwowskiej firmy „Książnica-Atlas“ wyszły świeżo dwie historyczne powieści Ossendowskiego: jedna p. t. „W a ń k o z L i s o w a“ przedstawia nam starodawny obyczaj lechicki i ducha średniowiecznego rycerstwa na tle pierwszych najazdów tatarskich z bitwą pod Lignicą w zakończeniu. Druga p. t. „P o d p o l s k ą b a n d e r ą“ przenosi nas w czasy Zygmunta III Wazy, w czasy wojen szwedzkich i czynionych w związku z tem wysiłków nad stworzeniem polskiej „armaty wodnej“ czyli floty wojennej, nieodzownej do obrony granic pomorskich. Wprawdzie obie te powieści wydane zostały w „B i b l j o t e c e I s k i e r“ przeznaczonej dla młodzieży, jednakowoż sądzimy, że z równem zainteresowaniem, a pożytkiem może nawet większym przeczytają te utwory i starsi. Tem więcej, iż obok wrodzonej swady gawędziarskiej włożył Ossendowski w te powieści spory zapas wiedzy historycznej, opartej o źródłowe studja, oraz wiedzy językoznawczej, ujawniającej się w odtworzeniu archaistycznego kolorytu staropolskiej mowy z XIII i XVII w., czy w biegłem operowaniu technicznem słownictwem morsko-żeglarskiem.

W swej powieści z czasów Zygmuntowskich przedstawia Ossendowski całą odysseję przeważnie morskich przygód byłego towarzysza chorągwi pancernej hetmana Żółkiewskiego, dzielnego rycerza - zagończyła Władysława Haraburdy, który mając na sumieniu raptus puellae i obrazę dumnego wojewody Sieniawskiego, zagrożony gniewem poduszczonego przez przeciwników króla Zygmunta III, po rozbiciu nasłanego nań oddziału inflandzkiego grafa Magnusa, udaje się w dobrowolną banicję i znajduje tymczasowe schronienie u groźnego korsarza, barona Palena. Zamieszkawszy w jego warownem zamczysku na wyspie Filsandzie, urządza Haraburda śmiałe wyprawy na korsarskiej brygantynie według dyrektyw Palena, który udając przyjaciela Polski, w gruncie rzeczy pozostaje w porozumieniu z królem szwedzkim i w zdradziecki sposób wykorzystuje szlachetny zapał polskiego rycerza w działaniach na szkodę sprzymierzeńców Rzpltej. Z czasem jednak odkrywa Haraburda haniebny podstęp korsarza i mści się na nim, opanowując przy pomocy skaptowanych żeglarzy-Kaszubów najpiękniejszy jego statek, z którym zgłasza się w Pucku, gdzie się właśnia głowiono nad stworzeniem polskiej „armaty wodnej“, tak bardzo potrzebnej w gotującej się ze Szwedami wojnie. Brygantyna korsarska przechrzczona na „Zjawę morską“ staje się tej floty zawiązkiem. Haraburda, który dzięki interwencji hetmana Koniecpolskiego (sposobiącego obronę granic pomorskich) zyskał przebaczenie królewskie i pgodził się z Sieniawskimi, zostaje mianowany dowódcą „Zjawy“, na której raz po razu, coraz dalsze i ryzykowniejsze urządza wyprawy. Dawny zagończyk z Dzikich Pól staje się zagończykiem morskim. Jego napad na transportowe brygi szwedzkie u brzegów pruskich, śmiały wypad pod Szczucin i Kołobrzeg dla zastraszenia zdradzieckiego lennika, elektora brandenburskiego, jego niezwykle zuchwała wyprawa aż na wybrzża szwedzkie i zablokowanie portu w Wisby (zatopionemi w gardzieli portowej osłogami z ładunkiem kamieni) dla opóźnienia wyjazdu floty nieprzyjacielskiej, jego reidy pobrzeżne, siejące postrach od Kurlandji do zatoki szczucińskiej — rozgłaszają po świecie imię dzielnego żeglarza oraz sławę polskiej bandery. Jednakowoż na skutek intryg niechętnego jego poczynaniom (ze względu na straty handlowe) Gdańska, musi Haraburda służbę na „Zjawie“ porzucić, a namówiony przez przyjaciół dla poznania świata i nawyknięcia do rzemiosła żeglarskiego podejmuje się przeprowadzenia handlowej galery z ładunkiem zboża do Italji. Atoli jego „Baltica“ po przejechaniu cieśniny gibraltarskiej została owładnięta przez maurytańskich piratów, a Haraburda znalazł się w niewoli, najpierw u korsarza El-Ajaczi w Sale, następnie w Marrakesz, stolicy Mohrebu. Tu za wykopanie sztucznego stawu oraz uratowanie życia synowi sułtana uzyskuje wolność i powraca do kraju, gdy wojna ze Szwecją rozgorzała już na dobre. Prawy rycerz zgłasza się natychmiast do służby, a mianowany komendantem swej dawnej brygantyny, obecnie miano „Tygrysa“ noszącej i w skład skromnej floty polskiej wchodzącej, bierze udział w zwycięskiej bitwie pod Oliwą (28. XI. 1627), gdzie się bandera polska wiekopomną okryła sławą.

Ciężko ranny w tej batalji morskiej nie mógł już Haraburda brać udziału w dalszych operacjach floty polskiej, która zbyt lekkomyślnie przez króla dyrygowana, uległa wkrótce zupełnej zagładzie. Powróciwszy do zdrowia, pierwsze swe kroki skierowuje Haraburda nad morze, któremu składa ślubowanie wiernej służby w imieniu przyszłych pokoleń polskich.

— „Słysz, morze! Myśli lechickich pokoleń będą ku tobie leciały, aż dolecą, gniazdo swe tu uwiją i nowe życie tworzyć będą na wieczne czasy!“.

Wyrażone w jego słowach umiłowanie szerokiego tchu morza oraz zrzumienie, jak wielkie znaczenie dla Polski posiada „dominium maris Baltici“ przewija się złotą nicią poprzez wszystkie karty tej książki, stanowiąc o jej wychowawczo-propagandystycznej wartości. — Dzięki tym walorom będzie mogła powieść Ossendowskiego gruntować w młodem pokoleniu poczucie ważności granic morskich oraz zrozumienie konieczności posiadania floty wojennej do ich obrony, będzie mogła rozbudzać zamiłowanie do żeglarskiego rzemiosła oraz ochotę do dalekich pławb pod polską banderą.

Jako powieść historyczna książka Ossendowskiego odkrywa przed naszemi oczyma w szeregu żywych scen rodzajowych obyczaj staroszlacheckiego życia (burda w winiarni Fuggera, kresowy dworzec-warownia, zajazd, przyjęcie króla przez patrycjat gdański, bal wArtushofie i t. p.), wtajemnicza nas w ówczesne intrygi polityczne, w coraz bardziej pogłębiający się rozłam między królem a społeczeństwem, przypomina początki polskiej floty wojennej i sławną, niestety jedyną, tejże floty pod Oliwą victorję, unaoczniając przytem na przykładzie wojny szwedzko-polskiej olbrzymie znaczenie panowania na Bałtyku, oraz wszczepiając w serca miłość do morza, jego swoistego piękna odczucie.

Niemniej i Osendowski - podróżnik znalazł tutaj sposobność do rozsnucia barwnych obrazów z życia egzotycznych ludów i krain w epizodzie niewoli bohatera powieści, spędzonej w głębi Mohrabu, który autor zna ze swych afrykańskich wypraw.

Całość wypadła zajmująco i pouczająco.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie?

Prof. Kostanecki prezesem Polskiej Akademji Umiejętności.

Wczoraj po posiedzeniu budżetowem Polskiej Akademji Umiejętności odbyły się wybory nowego prezesa w miejsce prof. Rozwadowskiego, który ustąpił z powodu złego stanu zdrowia. Prezesem wybrano prof. Kazimierza Kostaneckiego, dotychczasowego wiceprezesa Akademji. Wybór wiceprezesa nastąpi na plenarnem posiedzeniu w czerwcu b. r.

Prof. Kostanecki urodził się 25 grudnia 1863 w Myszakowie (b. Kongresówka). Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu, rozpoczął w r. 1884 studja medyczne na Uniwersytecie berlińskim, które ukończył w r. 1890. W r. 1886 otrzymał od berlińskiego wydziału lekarskiego złoty medal za pracę konkursową z dziedziny anatomji. Przez r. 1889 był asystentem Zakładu anatomicznego Uniw. berlińskiego, w rok później asystentem katedry fizjologji Uniw. wrocławskiego a następnie profesorem Zakładu anatomicznego Uniw. w Giessen. W r. 1892 został powołany na nadzw. profesora anatomji porównawczej Uniw. Jag. a w dwa lata później otrzymuje nominację na profesora zwycz. wydziału lekarskiego krakowskiej Wszechnicy. W r. 1896 został członkiem korespondentem Akademji Umiejętności w Krakowie, w kilka lat później członkiem czynnym, a po śmierci prof. Ulanowskiego generalnym sekretarzem Akademji. Przed dwoma laty wybrano go wiceprezesem Polskiej Akademji Umiejętności. Prof. Kostanecki ma za sobą szereg dzieł naukowych z zakresu swojej specjalności.

Z konferencji rolniczej polsko-czeskiej.

W dniach od 6—9 bm. toczyły się w Krakowie w lokalu Małopolskiego T-wa Rolniczego konferencje przedstawicieli głównych organizacyj rolniczych czechosłowackich i polskich.

Przedstawiciele obu stron uzgodnili wspólne poglądy i metody postępowania na terenie międzynarodowych naczelnych organizacyj rolniczych, przyczem **postanowili występować na przyszłość wobec nich jednolicie** po uprzedniem porozumieniu się co do każdego poszczególnego zagadnienia.

W sprawach ekonomiczno-spółdzielczych dano należyty obraz obecnego stanu rolnictwa w obu państwach, rzucający snop światła na **przesilenie poszczególnych gałęzi wytwórczości** rolniczych. Nie zawahali się przytem przed poruszeniem drażliwej sprawy **importu polskiej trzody chlewnej do Czechosłowacji.** Aczkolwiek konferencja nie mogła rozwiązać tego zagadnienia niezwłocznie, jednak uczestnicy jej po rzeczowem i spokojnem przedyskutowaniu tej kwestji doszli do przeświadczenia, że sprawa ta nie może stanowić szkopułu do dalszej współpracy organizacyj rolniczych obu krajów.

Konferencja osiągnęła również rezultaty pozytywne przez poddanie rozważeniu sprawy **wzajemnej wymiany sił fachowych,** powołanych do kierownictw przedsiębiorstw spółdzielczych i rolniczo-handlowych w celu zorganizowania potężnych centrali, które mogłyby z jednej strony przyjąć na siebie wzajemną wymianę artykułów rolniczych między obu krajami i z drugiej — przystąpić do międzynarodowej organizacji handlowo-spółdzielczej.

W dziedzinie stosunków finansowych poddano pod dyskusję **sprawę lokaty kapitałów czechosłowackich w Polsce.** Delegaci czechosłowaccy oświadczyli, że sprawa ta wychodzi poza ramy dotychczasowej działalności ich finansowych centrali spółdzielczych mających przed sobą jeszcze duże zadania do spełnienia przez zaspokojenie potrzeb kredytowych rolnictwa na Słowaczyźnie i Rusi Karpackiej. Niemniej jednak konferencja stwierdziła **możliwość szerokiego współdziałania kredytowych organizacyj czechosłowackich i polskich,** co powinno być przedmiotem przyszłych konferencyj.

„Tydzień Ochrony Przyrody".

Koło Przyrodników U. U. J. urządza w dniach od 10 do 16 b. m. „Tydzień Ochrony Przyrody". Złożą się nań: Cykl odczytów Profesorów U. J.: Goetla, Krantza, Siedleckiego, Smoleńskiego, Sokołowskiego, Szafera, wybitnych bojowników Ochrony Przyrody, oraz wystawa, ilustrująca, co na polu Ochrony Przyrody w Polsce i na świecie zdziałano i jak dużo jeszcze do zdziałania pozostało. **Wystawa podzielona jest na szereg działów, jak: Parki Narodowe, Rezerwaty, Ochrona zwierząt i roślin jako jednostek, Ochrona Przyrody zagranicą i t. d. i t. d.**

Wystawa zaopatrzona jest niebywale obficie prawie przez wszystkie Naukowe Instytucje Krakowa. Odczyty odbywać się będą w Instytucie Geograficznym, Grodzka 64. — tamże Wystawa. — Wstępy 50 gr. — dla młodzieży 20 gr. Początek odczytów o godzinie 18-tej. Wystawa otwarta codzienie od 9—13-tej i od 16—18-tej.

Wznowiony ruch kupujących w składach węgla.

W dniu wczorajszym nadeszło do Krakowa **na konsumcję** domową ogółem 790 ton węgla, z czego do składów prywatnych 490 ton, do składu miejskiego 110, a pod adresem instytucyj i osób prywatnych 190 ton węgla. Napływ kupujących wzmógł się ponownie bardzo silnie, wobec czego sprzedaż ograniczono znowu do małych ilości węgla, aby obdzielić nim jak największą liczbę potrzebujących.

Magistrat zawiadamia, że cena wytyczna za węgiel jaworznicki, rozwożony we workach **po 50 kg netto z dostawą i zniesieniem do piwnicy lub mieszkania bez względu na piętro nie może przekraczać 2.80 zł.** Rozwozicieli żądających ceny wyższej należy bezzwłocznie donosić organom policji państwowej lub magistratu. Węgiel taki będzie przez Magistrat zamowany i rozsprzedawany po cenie 2.15 zł. za worek.

Zaznacza się, że skład miejski za węgiel rozwożony we workach pobiera cenę 2.70 zł. **za worek.**

Śmierć pod kołami tramwaju.

Wczoraj został najechany przez wóz tramwajowy na ulicy Salinarnej Buczek Piotr, robotnik, zajęty jako służący w firmie ogrodniczej Freegego przy ul. Lubicz wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Buczek prawdopodobnie wyskakując z tramwaju pośliznął się i upadł, przyczem został silnie uderzony stopniami tramwaju. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny najechania denata w toku.

PROPAGANDA KSIĄŻKI KATOLICKIEJ.

W niedzielę 10 bm. o 12-tej w sali Tow. Ubezpieczeń (Basztowa 8) odbędzie się Wiec dla propagandy książki i literatury katolickiej z łaskawym współudziałem prelegentów: K. H. Rostworowskiego, prof. Fr. Bielaka, Dr. M. Estreicherówny i Ks. Fr. Kwiatkowskiego T. J.

§

Kraków, 10-go marca 1929.

„Czterdziestu męczeników jakich
Czterdzieści dni takich".

Niedziela 10: 40 Męczenników.
Poniedziałek 11: św. Konstantyna.
Poniedziałek 11: wsch. słońca o godz. 6.03, zach. o 17.39.

—OO—

NIEDZIELA DZISIEJSZA, CZWARTA POSTU, zwana w Polsce dawniej „Środopostna" ma charakter pewnej radości, połowa bowiem czasu świętego minęła szczęśliwie. Papież dokonuje podług starej tradycji poświęcenia „złotej róży", którą nieraz przesyłał jako znak wyróżnienia zasłużonym osobom w Kościele Katolickim. Dziś przypada również dzień Czterdziestu Męczenników, da którego dnia tradycja ludowa przywiązuje przepowiednię:

ORGANIZACJE SPÓŁDZIELCZE W POLSCE. W onegdajszym artykule o organizacjach spółdzielczych w Polsce zakradły się omyłki drukarskie. Mianowicie „Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych" grupuje 765.780 członków (nie 900.000) zorganizowanych w 3584 spółdzielniach.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 3 do 9 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 8, dyfterji 3, tyfusu brzusznego 2, róży 1, odry 2, mumpsu 2 i kokluszu 6.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW W KRAKOWIE. W dniach od 17 do 24 marca odbędą się w tutejszym kościele OO. Dominikanów nauki rekolekcyjne dla wszystkich stanów, pod przewodnictwem O. Ex-Prowincjała Czesława Mączki z Jarosławia. Nauka wstępna w niedzielę czarną dnia 17 marca zaraz po nieszporach i Passji, t. j. około godz. 6½ wieczór; następne nauki codziennie o godz. 7 wieczór. Nauki poprzedzane będą cząstką Różańca do N. Marji Panny o godz. 6¾ wieczór. — Zakończenie rekolekcyj Komunją św. generalną w niedzielę palmową dnia 24 marca o godz. 7 rano.

WIECZÓR AUTORSKI DUSZY CZARY. Znana poetka rumuńsko-niemiecka p. Dusza Czara, przed swym wyjazdem do Rumunji z wykładami o współczesnej literaturze polskiej, urządza dziś w niedzielę o godz. 7 wieczór w sali Kopernika Uniw. Jag., wieczór uatorecytacyjny.

Wisła wciąż jeszcze w okowach lodowych

Odwilż na Podkarpaciu. — Lody powoli topnieją. — Oddziały wojskowe gotowe do akcji. Szkoły zarezerwowane dla powodzian.

Dzięki uprzejmości p. **Jarosławskiego,** naczelnika wydziału dróg wodnych w okręgowej Dyrekcji robót publ. w Krakowie uzyskaliśmy szereg informacyj w związku z groźbą powodzi.

Według relacyj z okolic podkarpackich wczoraj panowała tam pogoda i odwilż przy silnem podniesieniu się temperatury. Lody pokrywające rzeki górskie od długich tygodni znacznie stopniały. W Mszanie Dolnej padał wczoraj lekki śnieg przy temperaturze 0 stopni. Nocami panuje mróz, co przy odwilży jest objawem nader pocieszającym. **Na górnej Wiśle i dolnej Sole również lód powoli topnieje, bez pękania tafli lodowej.** Wszelkie przygotowania do zapobieżenia ewentualnej katastrofie powodzi są już poczynione. Zaprowadzono już sieć telefoniczną w tych miejscowościach, które są najbardziej narażone na wylewy rzek. **Również w pogotowiu znajdują się oddziały wojskowe, które w chwili ruszenia lodów odejdą na miejsca zagrożone.** Czerwony Krzyż wysłał już swoich przedstawicieli do powiatów dla zorganizowania pomocy sanitarnej.

Z chwilą ruszenia lodów Komitet powodziowy w Krakowie rozpocznie urzędowanie dzień i noc w permanencji w Krzysztoforach nr. tel. 3060. **Rozsadzanie lodów przez wojsko nastąpi dopiero w razie zatorów. Pierwsze alarmy spodziewane są za 3—4 dni z okolic nieobwałowanej Wisły, tj. z Kopanki, Brzeźnicy, Jaśkowic i Czernichowa. Komitet powodziowy w Krakowie czuwa nad obszarem od źródeł Wisły aż do Sandomierza.** Wody z samych gór z powodu olbrzymich mas śniegu mogą ruszyć dopiero za kilka tygodni. **Komitet powodziowy zajął kilkanaście budynków szkolnych w Krakowie i na prowincji celem pomieszczenia w nich osób dełożowanych z miejscowości zagrożonych powodzią.**

W Krakowie deszcz i burza śnieżna.

Noc z piątku na sobotę była pierwszą od długich tygodni bez mrozu. Temperatura utrzymywała się na poziomie + st. C., a w ciągu wczorajszego dnia podniosła się jeszcze o 2 stopnie, co sprowadziło dużą odwilż. **Wnocy padał deszcze, a w ciągu dnia przy operującem słońcu stajały duże ilości śniegu na ulicach i plantacjach.** Jezdnie i chodniki pokryły się masą błotnisto-śnieżną, a z dachów płynęła woda strumieniami uniemożliwiając przejście chodnikami. W wielu miejscach z powodu zatkania otworów kanałowych woda rozlała się tworząc wylewy na wielkiej przestrzeni. **Wisła pod Krakowem stoi nadal pod lodem, tylko śnieg pokrywający powierzchnię lodu częściowo stopniał.**

O godz. 3 pop. przeszła nad miastem **burza śnieżna przy silnym wietrze zachodnim.** Koło 4-tej wypogodziło się i odwilż panowała w dalszym ciągu. Przez cały dzień zrzucano z dachów kamienic zwały śnieżne i sople.

ZAKAZ CHODZENIA PO ZAMARZNIĘTEJ WIŚLE.

Wobec gwałtownej odwilży, lody, pokrywające Wisłę mogą każdej cwili ruszyć. Wstępowanie zatem na lód zagraża bezpieczeństwu. Magistrat zakazuje wobec tego ze względów bezpieczeństwa publicznego wchodzenia i przechodzenia przez lód na Wiśle.

O ODCZYSZCZENIE I NAPRAWĘ ZAMARZNIĘTYCH RUR WODOCIĄGOWYCH.

Magistrat wzywa ponownie właścicieli realności do odczyszczenia domów i wykonanie potrzebnych napraw, zamarzniętych rur wodociągowych i przewodów kanałowych, przyczem zwraca uwagę, że wszelkie zaniedbanie w tym kierunku spowoduje surowe represje karne, oraz wykonywanie robót z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo winnych, którzy oprócz odpowiedzialności karnej będą ponosić bardzo wysokie koszta. Nadto nagromadzony śnieg w podwórzach domowych winien być natychmiast usunięty, a ścieki podwórzowe należycie odczyszczone, celem umożliwienia spływu wody.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Pod zarządem przymusowym" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Proboszcz wśród bogaczy" (wznowienie).
Poniedziałek: „Niespodzianka" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR GONG

Niedziela: „Tili-bom".
Poniedziałek: „Tili-bom".
Wtorek: „Tili-bom".
Środa: „Tili-bom".
Czwartek: „Tili-bom".
Piątek: „Tili-bom".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Romans Panny Opolskiej".
BAGATELA: „Miasto cudów" (Douglas Fairbanks).
NOWOŚCI: „Nie zdradzaj".
UCIECHA: „Adjutant" (Iwan Morżuchin i Carmen Boni).
SZTUKA: „Rapsodja węgierska".
CORSO: „Dama Kameljowa" (w roli głównej Norma Talmadge i Gilbert Roland).
WARSZAWA: „Za jedną godzinę" z Polą Negri.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W poniedziałek przedstawienie „Niespodzianki" K. H. Rostworowskiego po cenach popularnych. Rolę ojca w zastępstwie niedysponowanego p. Sosnowskiego wykona p. Nowakowski. Z powodu choroby jednego z artystów, próby ze sztuki F. Werfla „Paweł wśród żydów" odłożono, najbliższą zaś nowością będzie lekka komedja Rey'a p. t. „Muszka", która ukaże się w sobotę dnia 16 b. m. z p. Łozińską w roli tytułowej.

—o0o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY dziś w niedzielę o godz. 12 chór mieszczański „Hasło" odśpiewa szereg utworów wielkopostnych z dzieła „Musica Sacra" Kothego. Podczas nabożeństwa składka na dalszą restaurację Świątyni Marjackiej.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 10 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański męski wykona „Miserere" (psalm pokutny) O. Rizzi'ego.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 12 wykona chór gimn. II. św. Jacka pieśni Wielkopostne. — Zbiórka na chleb dla sierót ze schroniska im. Lubomirskiego.

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia piątej klasy 18-ej państwowej loterji padły większe wygrane na następujące numery:

Zł. 20.000 na Nry: 12613, 170199.

Zł. 10.000 na Nry: 15260, 56509, 67289 oraz 121298.

Zł. 5.000 na Nry: 3832, 13853, 72526, 96787, 108114, 173442.

Zł. 3.000 na Nry: 33169, 42328, 54861, 71435, 75911, 86037, 114563.

Zł. 2.000 na Nry: 32727, 37300, 42627, 50174 54206, 57603, 65901, 71239, 96840, 123942, 13657, 154029, 156751, 161376, 167300.

Zł. 1.000 na Nry 7706, 15856, 20452, 32376, 52643, 54890, 75316, 77792, 83056, 96720, 122991, 140692.

Zł. 600 na Nry: 4123, 7485, 17751, 18311, 25268, 28605, 32581, 34689, 36144, 59326, 67713, 74626, 76772, 79663, 85532, 92465, 95137, 101681, 109777, 115247, 131130, 131580, 134685, 137215, 154450, 162302, 173492.

Zł. 500 na Nry: 5858, 6177, 7938, 8535, 9935, 11599, 12082, 13287, 13735, 14054, 14703, 14815, 15264, 15704, 16034, 16349, 16984, 17328, 18973, 19258, 20524, 22590, 22611, 25582, 27343, 30735, 32196, 32750, 33426, 36300, 42882, 44276, 45249, 47071, 47142, 47380, 48785, 49425, 50475, 52218, 52765, 54329, 55237, 55393, 61087, 61548, 61592, 61806, 61882, 62226, 62311, 62723, 63184, 66659, 69249, 69668, 69805, 70073, 70487, 72077, 72148, 72601, 72854, 76333, 77645, 78262, 78336, 80303, 80826, 84922, 85900, 86381, 88056, 88515, 89014, 90046, 90916, 90969, 92009, 93007, 93079, 95806, 96247, 97500, 98778, 103722 105176, 107609, 109100, 109308, 109819, 111671, 113507, 114053, 115523, 115560, 116025, 119099, 120494, 121369, 123905 127512, 128130, 130977, 133925, 135932, 136116 136547, 140568, 140867, 143588, 144115, 146260 146679, 148571, 148601, 149312, 149815, 151982 152766, 154242, 157069, 161040, 161464, 165258 167032, 167298, 167361, 169719, 172483, 173110 174831.

Teatr.

TEATR WIELKOPOLSKI W GDAŃSKU.

Staraniem gdańskiej Macierzy Szkolnej zjedzie 8 marca do Gdańska Teatr Wielkopolski, który wystawi w sali strzelnicy dramat historyczny Felińskiego p. t. „Barbara Radziwiłłówna".

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Przemysł gornośląski rozwija się coraz lepiej!

Wzrost produkcji w r. 1928. — Zbyt wewnątrz kraju. — Eksport. — Przemiany w strukturze przemysłowej Górnego Śląska. — Postępujący proces reorganizacji.

Produkcja w poszczególnych działach przemysłu hutniczo-żelaznego Górnego Śląska przedstawiała się w roku ubiegłym w tonach następująco (cyfry w nawiasie za rok 1927): **surówka żelaza 463.870 (441.010), stal surowa 937.099 (799.576), wyroby walcowni łącznie z półfabrykatami 774.858 (674.441), wyroby zakładów przetwórczych 195.409 (164.829).**

Jak z powyższego zestawienia wynika, poziom produkcji hutniczo-żelaznej Górnego Śląska w roku ubiegłym w stosunku do roku 1927 wzrósł w dziale surówki żelaza o 5.2 proc., stali surowej o 17.2 proc., w wyrobach walcowni o 14.9 proc., a w zakładach przetwórczych o 18.5 proc., w odniesieniu zaś do dwóch najważniejszych etapów w historji rozwoju przemysłu górnośląskiego, t. j. roku 1922 (przyłączenie Górnego Śląska do Polski) i r. 1913-go (okres najwyższej konjunktury), to przekroczono jedynie poziom z r. 1922, natomiast w stosunku do r. 1913 przemysł hutniczo-żelazny **pozostawał jeszcze dość daleko w tyle.**

Wyjątek stanowi produkcja zakładów przetwórczych, która w roku najwyższej konjunktury, t. j. w 1913 **wynosiła 153.305 ton,** a w r. 1922 — 115.889 ton, natomiast w roku ubiegłym dochodzi do cyfry 195.409 ton, przewyższa więc poziom produkcji przedwojennej o 27.4 proc., a roku 1922 o 68.6 proc. Ten silny i stały wzrost produkcji zakładów przetwórczych górnośląskiego przemysłu hutniczego datuje się od r. 1925.

Ogólny zbyt gotowych wyrobów hutniczych łącznie z półfabrykatami wynosił w r. 1928 — 926.563 ton, z czego na **rynek krajowy łącznie z Gdańskiem przypada 754.806 ton, to znaczy 81,5 proc. całego zbytu, a na eksport 171.257 ton, czyli 18.5 proc. całości zbytu.** W stosunku do roku 1927 zbyt w kraju łącznie z Gdańskiem podniósł się o 37.2 proc., **natomiast eksport spadł o 14.1 proc.**

Cyfry eksportu za poszczególne lata wskazują nam, że produkcja hutnicza zależna była od rynku niemieckiego, oraz, że spadek eksportu spowodowany jest usuwaniem naszego żelaza z rynku niemieckiego, gdyż eksport bez Niemiec wykazuje **stały i systematyczny wzrost.** Mimo to w eksporcie hutnictwa górnośląskiego w ciągu 1928 r. zaszło dość poważne przesunięcie w kierunku **podniesienia się wywozu wyrobów wykończonych,** przy równoczesnem obniżeniu się wyrobów walcownianych. Gdy bowiem w stosunku do roku 1927 eksport wyrobów walcowni obniżył się o 25 proc., to eksport wyrobów wykończonych **podniósł się o 21 proc.** Przesunięcie to jest nader korzystne, przez to samo bowiem uszlachetnia się nasz eksport.

Jeżeli idzie o kierunek eksportu, to **około 75 proc. wywozu lokowano na rynkach europejskich,** a resztę poza Europą. Wywóz na rynki europejskie łącznie z rynkiem niemieckim wynosił w r. 1928 137.361 ton wyrobów żelaznych łącznie z półfabrykatami, wobec 149.516 ton w roku 1927 i 104.892 ton w roku 1926. Bez rynku niemieckiego wywóz ten wykazuje stały przyrost, gdyż w r. 1926 wynosił 66.000 ton, w 1927 — 83.589 ton, a w r. 1928 — **95.815 ton.**

Z powyższego pobieżnego rysu wynika, że w eksporcie hutniczym coraz większą rolę odgrywają artykuły wykończone.

Rzecz oczywista, że tak pomyślnych wyników nie umiałoby się osiągnąć **bez uporządkowania rynku wewnętrznego,** jak i wyrugowania zeń obcej konkurencji. Zadanie to spełnił z zupełnem powodzeniem Syndykat Hut, któremu początek dały właśnie huty górnośląskie. Powiększenie zakresu pracy zakładów wykończających, ich dalsza rozbudowa, oraz zakładanie nowych powoduje ożywienie w zasadniczych działach hutnictwa, a zarazem rzuca na rynek wyroby w formie doskonalszej.

Proces reorganizacyjny hutnictwa, jaki obecnie obserwować możemy, świadczy o dalszem przystosowaniu się tegoż przemysłu do zmienionych warunków.

15 milj. zysku dał w r. 1928 Bank Gospodarstwa Kraiowego.

Pod przewodnictwem Banku gospodarstwa Krajowego, dr. Romana Góreckiego odbyło się posiedzenie nadzorczej rady instytucji.

Posiedzenie było poświęcone dyskusji nad sprawozdaniem Banku za rok 1928. Rada Nadzorcza zatwierdziła przedstawiony przez dyrekcję bilans roczny za 1928 r. zamykający się (suma bilansowa) łącznie **z udzielonemi gwarancjami w wysokości zł. 1.715.360.386.** Poza tem na propozycję dyrekcji ustaliła Rada po pokryciu odsetek, kosztów administracyjnych, odpisów i amortyzacji nadwyżkę **z zysku w sumie zł. 15.894.057** oraz uchwaliła — po wydzieleniu z sumy tej łącznej kwoty zł. 8.700.000 na rezerwę ogólną, na cele publiczne, fundusz inicjatywy eksportowej, fundusz emerytalny oraz tantjemy — wykazać w bilansie czysty zysk w wysokości zł. 7.194.057.

Poza tem rada nadzorcza przyjęła sprawozdanie z działalności Banku gospodarstwa krajowego za styczeń b. r., zatwierdziła szereg pożyczek budowlanych oraz pożyczek długoterminowych i oblig. komunalnych.

Wycofanie z obiegu 5 zł. biletów zdawkowych.

Według rozporządzenia min. skarbu **bilety zdawkowe wartości pięciu złotych z datą 1-go maja 1925 tracą moc prawną środku płatniczego z dn. 30 czerwca b. r.**

Poczynając od dn. 1 lipca b. r. będą one wymieniane na monety oraz banknoty Banku Polskiego.

Obowiązek wymiany ustaje po dniu 30-go czerwca 1931 r.

Dostajemy niklowe złotówki.

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 6 b. m. ustalono w Dzienniku Ustaw wzór niklowych monet wartości 1 złotego.

—ooo—

Wybory do Izb rzemieślniczych w Poznańskiem.

W dniu 2 b. m. ogłoszono rozporządzenie wojewody poznańskiego w sprawie **wyborów do Izb rzemieślniczych w Poznaniu i Bydgoszczy.** Wybory odbędą się w dniu 12 maja b. r.

—ooo—

Ostatnie przygotowania do P. W. K.

Za dwa miesiące nastąpi otwarcie PWK.

Okres to krtóki, który będzie wypełniony **najintensywniejszą pracą.** Sprawą w tej chwili najpilniejszą jest zwózka eksponatów — i tutaj Dyrekcja PWK. nie może dość silnie podkreślić obowiązków, jakie w tym względzie obciążają pp. wystawców.

Wystawcy znają dokładnie przewidziane dla różnych eksponatów terminy; wiedzą — z regulaminu transportowego i okólników dodatkowych — kiedy wysyłać muszą okazy swojej produkcji; rozumieją, jakie sankcje karne przysługują PWK. w razie niedotrzymania zobowiązań z ich strony (aż do skreślenia wystawcy z listy eksponatów); jednem słowem nie mogą mieć żadnej wymówki w razie, gdyby opóźnienia wywołały zamęt w urządzaniu Wystawy i zatory na linjach kolei, czy na terenach wystawowych.

—ooo—

Klęska bloku sanacyjno-socjalistycz. w Zw. Inwalidów.

Skandaliczne prowadzenie obrad. — Odsiecz policji. Kurjerkowy „groch z kapustą“.

W uzupełnieniu naszych informacyj o zjeździe Zw. Inwalidów w Warszawie otrzymujemy wiadomości, które uwypuklają poniesioną przez „sanację“ klęskę.

„Sanacja“ gotowała się do opanowania Związku już od dwóch lat. Już w połowie 1926 r. rozpoczęły się w prasie „sanacyjnej“ i socjalistycznej ataki na Wydział Wykonawczy Związku, a w szczególności na członków ścisłego prezydjum. W walce tej nie przebierano w środkach. Tuż przed zjazdem rozesłano po całej Polsce agitatorów, których zadaniem było szkalowanie członków Wydz. Wykonawczego. Przed obchodem 10-lecia ataki się wzmogły, gdyż w ten sposób chciano zmusić Zw. Inwalidów do wstąpienia do „Federacji“, a tem samem do wciągnięcia bezpartyjnej organizacji do obozu „sanacyjnego“. Atakiem kierował pos. Snopczyński, który otrzymywał „instrukcje“ od pos. Polakiewicza.

Na zjeździe pos. Snopczyński, zgłoszony na marszałka zjazdu, otrzymał zaledwie kilkadziesiąt głosów. Olbrzymią większością wybrano dr. Prostaka z Krakowa.

„Sanacja“, która sprytnie wprowadziła swych członków do komisji-matki, skreślała — wbrew statutowi — z przedkładanych list kandydatów nazwiska niewygodnych ludzi. To łącznie ze stronniczością przewodniczącego, dr. Prostaka doprowadziło do dwukrotnego wyrażenia votum nieufności przewodniczącemu komisji-matki, pos. Pająkowi (P. P. S.) oraz dr. Prostakowi za zarządzenie nad tymże wnioskiem głosowania przez drzwi, do czego zastosowała się znikoma część delegatów. Mimo to panowie ci z całą bezceremonjalnością pozostali na swych stanowiskach; oburzeni tem pp. Woźniak i Werc ustąpili z prezydjum zjazdu podając jako powód stronnicze prowadzenie obrad. Podczas głosowania „sanacja“ wezwała policję, która w sile 1 plutonu przebywała w gmachu obrad.

Że inwalidzi w olbrzymiej większości potępili metody „sanacji“, dowodem wynik wyborów do Wydziału Wykonawczego, w którym obecnie na 15 członków jest: 2 „sanatorów“ i 1 członek P. P. S., sprzymierzony z „sanacją“. W Komisji Kontrolnej jest tylko 1 „sanator“, a 4 bezpartyjnych. Na 35 członków Rady Głównej jest przeszło dwudziestu bezpartyjnych, 8 „sanatorów“ i kilku socjalistów, przestrzegających jednak zasady apolityczności Związku. Z atakowanego dawnego zarządu weszło do nowych władz przeszło trzydzieści osób, a najsilniej zwalczany p. Kantor otrzymał 127 głosów, choć oświadczył, że żadnego mandatu nie przyjmie. Najpoważniejszymi kandydatami na prezesa są: gen. Roja i p. Stachecki.

P. Modzelewski, członek komisji-matki oświadczył, że zauważył kilkadziesiąt kartek wyborczych sfałszowanych; jakaś tajemnicza ręka dopisała na nich nazwiska 2 działaczy „sanacyjnych“.

„Nastrój“ przychylny dla „sanacji“ starali się urabiać liczni członkowie „Strzelca“ i Zw. Legjonistów, odkomenderowani specjalnie na zjazd. Można też było widzieć ludzi w mundurach oficerskich, mieszających się niepotrzebnie do tej „roboty“ sanacyjnej.

Prasa „sanacyjna“ informowała opinję o zjeździe stronniczo, a niektóre pisma podały wręcz humorystyczne brednie. Np. „Il. Kur. Codz.“ w nrze 66 z 8 marca pomieszał zjazd Związku Inwalidów R. P. ze zjazdem Legji Inwalidów W. P. i jako prezydjum Zw. Inwalidów ogłosił... prezydjum, wybrane na zjeździe Legji, mówiąc nawiasem pod silnym naciskiem jednego z generałów, który postarał się o to, by rotm. Nittman w dwa dni po otrzymaniu votum nieufności został wybrany... prezesem tejże organizacji. W Związku Inwalidów takie niezwykłe zmiany byłyby niemożliwe. Nowe władze Związku Inwalidów R. P. jeszcze się — z winy „zwycięskiej“ sanacji nie ukonstytuowały. Ale o tem oczywiście dobrze poinformowany „Kurjerek“ nie wie i nakarmiwszy swych czytelników nową porcją przysłowiowego „grochu z kapustą“ będzie ich nadal utrzymywał w nieświadomości istotnego przebiegu zjazdu Zw. Inwalidów.

WYDATKI TURYSTYCZNE OBYWATELI AMERYKAŃSKICH.

W roku 1928 turyści amerykańscy wydali w czasie swych podróży zagranicznych **900 miljonów dolarów,** czyli o 100 miljonów dolarów więcej, niż w roku 1927.

—oo—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88¾, 8.90¾. Dewizy: Belgja 123.83, 124,14, 123.52; Londyn 43.26½, 43.26, 43.37; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.92, 34.74; Praga 26.48, 26,33; Szwajcarja 171,51, 171.94, 171.68; Wiedeń 125.29, 125.60, 124.98; Włochy 46.68½, 46.80½, 46,56½; Marka niemiecka 211.58.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 140 — Bank Polski 175½ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Modrzejów 29½, 29.75 — Ostrowiec 102, 102½, 102 — Starachowice 31.50, 32, 31¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 112½, 112¾, 112¼ — 5% dolarowa 92½, 92 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Złoty w Zurychu: 58,30.

Radio.

Poniedziałek 11 marca.

Kraków (314,1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.16 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja z Warszawy: Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Epoka dzielnicowa“ (Dział „Historja“) — prof. Stan. Arnold; 17 Transmisja z Warszawy: Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Skarga“ (Dział „Literatura polska“) — prof. Stan. Adamczewski; 17.25 Odczyt p. t.: „O letniskach na Orawie i Spiszu“ — ks. Ferdynand Machay; 17.50 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja“ z Warszawy; 18,50 Rozmaitości; 19.10 Prof. Henri Bernard: „Lekcja francuskiego“; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikat sportowy i inne; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic. Po koncercie, t. j. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton“.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12,10 Koncert z płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Epoka dzielnicowa“ (Dział „Historja“) — prof. Stan. Arnold; 15.35 Nadprogram, komunikaty; 15,50 Koncert z płyt gramofonowych; 17 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Skarga“ (Dział „Literatura polska“) — prof. Stan. Adamczewski; 17.25 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t.: „Pierwszy polski Zjazd nauczycieli języków nowożytnych“ — p. Jadwiga Koludzka; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z kawiarni „Gastronomja“; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Wykłady literatury francuskiej. Lektor Lucien Roquigny; 19,35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — prof. Stan. Niewiadomski; 20.30 Transmisja koncertu z Katowic; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicz. z Warszawy; 12.10 Koncert z płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert z płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Z dziejów miasta Tarnowskich Gór“ — cz. II. — Prof. Władysław Dzięgiel; 17.25 Koncert popularny. Udział biorą: p. Lucjan Korcyl (piła), p. Mieczysław Gaweł (harmonijki ustne); 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — Wizyt. Dr. E. Farnik; 20 Odczyt z cyklu: „Ustawodawstwo polskie — Prawo wekslowe“ — cz. I. — Sędzia Dr. Stanisław Gronowski; 20.30 Koncert wieczorny.

Kto otrzyma „Krzyż Zasługi"?

Dnia 10 b. m. odbędzie się na Zamku w Warszawie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość wręczenia „Krzyża Zasługi" osobom zasłużonym w pracy nad podniesieniem drobnego rolnictwa.

Z zamieszkałych na terenie Województwa Krakowskiego otrzymali złoty „Krzyż Zasługi": 1) Stefan Bajorski, Kraków — 2) Edward Bogusz, Łubasz, Dąbrowa — 3) Stanisław Czerwiński, Brzeżowa, Wieliczka — 4) Józef Drewko, Tarnów — 5) Sebastjan Drozd, Jasło — 6) Ks. Józef Nowak, Rudawa, Chrzanów — 7) Józef Papiernik, Wadowice — 8) Władysław Siemieński, Bochnia — 9) Jan Sondel, Kraków — 10) Franciszek Toporski, Czernichów, Kraków — 11) Ks. Stanisław Węgrzynek, Dziekanowice, Wieliczka — 12) Jan Wolny — Kraków.

Srebrny „Krzyż Zasługi": 1) Aleksander Eugeniusz, Nowy Sącz — 2) Bednarz Tomasz, Ryczów, Oświęcim — 3) Boczek Franciszek, Gorlice — 4) Czarnecki Oswald, Biała (Leszczyny) — 5) Derechowski Karol, Tarnów — 6) Kasperczyk Jan, Mętków, Chrzanów — 7) Klimczak Jan, Nowy Sącz — 8) Konstanty Józef, Podegrodzie, Nowy Sącz — 9) Kostka Karol, Kraków — 10) Kubarech Józef, Babica, Wadowice — 11) Kuziel Stanisław, Maszkowice, Nowy Sącz — 12) Lorenz Józef, Lanckorona, Wadowice — 13) Malinowski Gustaw, Czernichów, Kraków — 14) Miczyński Stanisław, Nowy Sącz — 15) Nowakowski Adam, Kraków — 16) Rokosz Jan, Stróże, Limanowa — 17) Siwek Antoni, Niepołomice, Bochnia — 18) Skowron Józef, Raciborowice, Kraków — 19) Soboń Piotr, Roztoki, Jasło — 20) Ks. Szewczyk Jan, Przeciszów, Oświęcim — 21) Tatarówna Anna, Suche, Nowy Targ — 22) Urban Jakób, Mucharz, Wadowice — 23) Topolski Jan, Czernichów, Kraków — 24) Walczak Józef, Jasło — 25) Wilk Stanisław, Nowy Targ.

Bronzowy „Krzyż Zasługi": 1) Cięciel Jan, Krościenko, Nowy Targ — 2) Czarnik Jan, Wiśniwa, Ropczyce — 3) Drożdż Jan, Jodłownik, Limanowa — 4) Górecki Tomasz, Paczółtowice, Chrzanów — 5) Jurek Józef, Wietrzychowice, Dąbrowa — 6) Jurczak Jan, Chełmiec Polski, Nowy Sącz — 7) Kapela Franciszek, Mogilany, Kraków — 8) Kępa Piotr, Żegocin, Bochnia — 9) Kowalik Tomasz, Kielanowice, Tarnów — 10) Lesiak Franciszek, Podegrodzie, Ropczyce — 11) Misterko Franciszek, Samocice, Dąbrowa — 12) Myjkowski Piotr, Lichwina, Tarnów — 13) Romanowski Szymon, Rybna, Kraków — 14) Rzepka Wojciech, Ilkowice, Tarnów — 15) Siemiatycki Stanisław, Miechowice Małe, Dąbrowa — 16) Szałaśny Jan, Radgoszcz, Dąbrowa — 17) Wróblewska Anna, Tarnów.

—ooo—

Wylosowane premje „klasówki".

Warszawa. 9 3. (Tel. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia loterji klasowej większe wygrane padły na następujące numery: **25.000 zł.** wygrały: nr. 11.525, 1521; **20.000 zł.:** 4.579; **15.000 zł.:** 147.880; **10.000 zł.:** 135.771; **5.000 zł.:** 7.360; **3.000 zł.:** 9.733, 33.368, 39.656, 130.580, 162.518; **2.000 zł.:** 45.019, 47.159, 63.424, 75.432, 80:342, 101.651, 156.726, 157.457, 159.639, 165.268, 170.698, 173.153.

Sprawa Ulitza na terenie genewskim.

Między Stresemannem a Zaleskim pośredniczy Sekretarjat Gener. Ligi. — Żądania niemieckie będą uwzględnione?

Berlin, 9. 3. (PAT). Biuro Wolffa donosi w depeszach z Genewy o **poufnych rokowaniach, toczących się między delegacją polską a niemiecką,** za pośrednictwem sekretarza Ligi sir Bricka **Drummonda** i wicesekretarza generalnego **Sigimury,** w sprawie zapowiedzianej na dziś dyskusji o **aresztowaniu Ulitza i pozostałych skargach mniejszościowych polskiego i niemieckiego G. Śląska.**

Sir Erick Drummond i Sigimura odbyli wczoraj wieczór od godz. 10-tej do godz. 11.30 w nocy konferencję z ministrem Stresemannem, poczem udali się natychmiast do ministra **Zaleskiego,** z którym prowadzili **dalsze rokowania.** Po wizycie u ministra Zaleskiego, trwającej 20 minut sir Drummond i Sigimura jeszcze raz **powrócili po północy do ministra Stresemanna, aby go poinformować o rozmowie z ministrem Zaleskim.**

Jak donosi biuro Wolffa, po tej drugiej **konferencji powstało przekonanie, że sprawa Ulitza znajdzie rozwiązanie, w którem stanowisko niemieckie znajdzie swój wyraz, nie doprowadzając do rozbicia rokowań.** Biuro Wolfa zapowiada, że **minister Zaleski złoży oświadczenie,** na które minister Stresemann w odpowiedzi swojej **sprecyzuje stanowisko niemieckie i w razie potrzeby poda dowody dla których Niemcy będą się musiały powstrzymać od głosowaniu przy uchwalaniu rezolucji.**

Przemówienie ministra Zaleskiego.

„Sprawa oddana jest sądom, co wyklucza wszelką interwencję rządu i wszelkich organizacyj międzynarodowych".

Genewa, 9. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady **przyjęto bez żadnej dyskusji 5 raportów Adatci'ego w sprawie mniejszości górnośląskich, w tej liczbie trzy skargi polskie.** Wszystkie te skargi nie wzbudziły większego zainteresowania, to też Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia zainteresowanych rządów.

Pod koniec przedpołudniowego posiedzenia, przy dużym napływie publiczności i dziennikarzy, **sprawozdawca odczytał swój raport w sprawie skargi Volksbundu, co do aresztowania Ulitza.** Ostateczna redakcja raportu ustalona została **dopiero wczoraj po północy,** po porozumieniu się z zainteresowanymi członkami Rady. Sprawozdawca powołując się na wyjaśnienie rządu polskiego, zawierające oświadczenie, że **aresztowanie Ulitza miało miejsce przy zastosowaniu przepisów kodeksu karnego, obowiązującego na Górnym Śląsku i że jest przedmiotem normalnego postępowania sądowego, wyraża przekonanie, że władze sądowe robią wszystko, co do nich należy, aby nie przerwać procedury w tej sprawie.**

Po sprawozdawcy zabrał głos **minister Zaleski,** który zaznaczył, że przyjmując raport japońskiego członka Rady w sprawie Ulitza **nie może nic dodać ponadto, co rząd polski uważał za stosowne podać w swoich uwagach na temat petycji Volksbundu w dniu 13 lutego.** Omawiana sprawa znajduje się w ręku władz sądowych, jest przeto rzeczą oczywistą, że **niemożliwa jest żadna interwencja ze strony rządu polskiego, ani też żadnej organizacji międzynarodowej** w stosunku do czynności polskiego wymiaru sprawiedliwości. Tak samo, jak sprawozdawca, mówca jest przekonany, że polskie władze sądowe tym razem, jak zwykle, poprowadzą tę sprawę we właściwem tempie, że procedura, zastosowana tutaj będzie miała charakter **jawności,** przewidzianej przez prawo i że w żadnym wypadku nie będzie mogła być zrozumiana przez mniejszość, jako odnosząca się do niej.

Deklaracja Stresemanna.

Nie uważa sprawy za ostatecznie załatwioną.

Po przemówieniu min. Zaleskiego, **zabrał** głos min. Stresemann, **odczytując deklarację następującej treści:**

W sprawie, która nas tu interesuje, przyjąłem do **wiadomości oświadczenie, zawarte w raporcie p. sprawozdawcy, jak również oświadczenia, które właśnie usłyszeliśmy z ust szanownego przedstawiciela Polski.** Wnioskuję z tego, że protest przeciwko dyrektorowi centrali niemieckiego Volksbundu w Katowicach ma być przeprowadzony troskliwie, oraz w szybkiem tempie, i że przedstawiciel Polski uznał za możliwe zapowiedzieć zarówno gwarancję zawartą w jawności postępowania, jak i gwarancję na to, iż **nie chodzi tu o proces przeciwko posłowi Ulitzowi z tytułu jego charakteru, jako przywódcy mniejszości.**

Czynię bezwarunkową zasadę niezawisłości normalnego wymiaru sprawiedliwości i mam zrozumienie dla tego faktu, iż członkowie Rady nie mogą obecnie z miejsca zająć rzeczowego stanowiska wobec odnośnego przeciw posłowi Ulitzowi oskarżenia.

Obok tego jednak istnieje dla mnie fakt, że mniejszość niemiecka sama uważa aresztowanie swego przywódcy za cios świadomie przeciw niej skierowany i że wskutek tego ogarnęło ją wielkie wzburzenie. Z uwagi na te fakty, **nie mogę uważać sprawy za ostatecznie załatwioną przez zawarte w sprawozdaniu i złożone przez przedstawiciela Polski oświadczenia,** ponieważ przedstawiciel Polski sam oświadczył, że wyrobienie sobie ostatecznego sądu możliwe będzie **dopiero wówczas,** gdy po zakończeniu postępowania okaże się czy zapewnione w rozmowach, deklaracjach, oczekiwanie zostało faktycznie spełnione. Muszę więc nie występując formalnie przeciwko sprawozdaniu, ale również nie wyrażając wyraźnej zgody na nie, zastrzec sobie w razie potrzeby możność powrotu raz jeszcze do tej sprawy przed forum Ligi Narodów, po załatwieniu postępowania sądowego.

Budżet wraca do Sejmu.

O przepisy wykonawcze do konkordatu. — Nauczyciele protestanccy i ateusze w szkołach.

Warszawa, 9. III. (Tel. wł.). W sobotę Senat **zakończył dyskusję nad budżetem,** w poniedziałek nastąpi głosowanie nad poprawkami, **we wtorek budżet prawdopodobnie powróci do Sejmu.** Sejm ma zagwarantowane w ten sposób dwa tygodnie czasu na załatwienie tych poprawek. Nie ulega kwestji, że Sejm upora się z budżetem na czas, poczem **sesja budżetowa zostanie zamknięta, przypuszczalnie 23 bm.**

Na drugą połowę kwietnia miałaby być zwołana **sesja konstytucyjna.** W sobotę omawiano budżet ministerstwa oświaty, który referował sen. ks. **Albrecht** (Ch. D.), który podniósł, że budżet ten jest wybitnie personalny, bo obejmuje około 100.000 osób. Wydatki w stosunku do całego budżetu wynoszą 16.56% i są wyższe niż w r. ub. W dziale wyznań **koniecznem jest wydanie przepisów wykonawczych do konkordatu.** Komisja wśród poprawek skreśliła 179.000 zł., przyznane na dwie katedry na Uniw. Jag. Po przem. sen. **Kamienieckiego,** przemawiał sen. **Nocznicki** (Wyzwol.) oraz sen. Thullie, który domaga się, aby na Śląsku, gdzie jest szkolnictwo wyznaniowe, **nie wysyłano do szkół katolickich nauczycieli protestantów i ateuszów** i aby nie forytowano nauczycieli, należących do lewicowych „Ognisk" z pomijaniem nauczycieli należących do Chrześcijańskiego Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych.

PRZYMUSOWA KURACJA.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) W poniedziałek opuszcza Litwę Plechavicius i udaje się do Włoch. Rząd Woldemarasa wyda komunikat, że b. szef sztabu generalnego ze względu na stan zdrowia **musiał wyjechać na kurację do Włoch.**

Znowu pociągi toną w śniegach.

Warszawa. 9 3. (Tel. wł.) Skutkiem zamieci śnieżnych **sytuacja w dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej pogorszyła się.** Ugrzęzło kilkadziesiąt pociągów osobowych i towarowych. Pod Medyką podczas ściągania pociągu **wykoleiły się trzy wagony.** W dyrekcji gdańskiej **deszcz i wiatr.**

Zdradziecki ładunek węgla na lokomotywie.

Pierwszy w Polsce wypadek eksplozji kotła parowozowego.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) Na linji Bydgoszcz—Kowalewo wybuchł kocioł w parowozie. **Jest to pierwszy wypadek w Polsce wybuchu kotła parowozowego.** Wypadek **nastąpił skutkiem znajdującego się w węglu materjału wybuchowego; maszynista i palacz ponieśli śmierć na miejscu, a część lokomotywy została rozszarpana.** Jakkolwiek pociąg pędził jeszcze kilkadziesiąt metrów bez kierownictwa **do katastrofy nie doszło.**

Komercjalizacja kolei.

Warszawa. 9 3. (Tel. wł.) **Ministerstwo komunikacji przygotowało ustawę o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, pragmatykę służbową, przepisy o postępowaniu dyscyplinarnem i ustawę emerytalną dla etatowych kolejarzy.** Ustawa uposażenia i przepisy o pomocy lekarskiej będą przygotowane po ostatecznem zatwierdzeniu i wprowadzeniu w życie ustawy o przedsiębiorstwie Polskie Koleje Państwowe.

Zagadkowa postać ukraińskiej terorystki.

Uchodzi wciąż rąk policji.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) Okazuje się, że pod nazwiskiem Bronsmanównej **ukrywa się niejaka Janińska,** której dotychczas **nie aresztowano. Zdaje się, że ukrywa się ona w mieszkaniu ukraińskich terrorystów.** Przypominają, że w lipcu ub. r. w napadzie na urząd pocztowy **brała udział również kobieta, której nie udało się dotychczas ująć.** W domu akademickim ruskim przeprowadzono rewizję. **Polskie** społeczeństwo we Lwowie **stworzyło fundusz pomocy** dla rodzin poszkodowanych w pościgu posterunkowego Bobaka i zmarłego motorowego tramwaju Gawlika.

Pomniejszyciele układu laterańskiego,

Masońskie krety ryją pod Watykanem.

Warszawa 9 3. (Tel. wł.) W niektórych kołach międzynarodowych widać **tendencję do zmniejszenia znaczenia międzynarodowego t. zw. układu laterańskiego,** dopóki brak temu układowi **sankcji Ligi Narodów.** Nawiązując do informacyj paryskiego „Excelsiora" według którego **Watykan sprzeciwia się rejestracji powyższego układu w Sekretajacie Ligi Narodów,** koła lewicowe wskazują na Stany Zjednoczone Ameryki Półn., jako na przykład godny do naśladowania. Mimo, że Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów, nie uchylają się przecież od rejestracji wszystkich układów, które Stany Zjednoczone zawierają z innemi państwami. **Koła rzymskie w całej sprawie zachowują uznania godną rezerwę.**

O MAŁŻEŃSTWO KSIĘŻNICZKI GIOVANNY.

Warszawa. 9 3. (Tel. wł.) Bułgarski minister spraw zagran. w powrocie z Genewy zatrzyma się w Rzymie, gdzie bawi już obecnie metropolita bułgarski Stefan. Chodzi tu o **podjęcie rokowań z Watykanem w sprawie ceremonji ślubnej króla Borysa z księżniczką Giovanną.**

„TABULA AMALPHITANA" ZWRÓCONA WŁOCHOM.

Wiedeń 9. 3. (PAT). Na podstawie umowy między rządem włoskim z Austrją, **zwróciła Austrja Włochom t. zw. „Tabula Amalphitana", najstarszy dokument o prawie morskiem na morzu Śródziemnem.** Kodeks ten w r. 1799 został zakupiony w Wenecji przez dwór austrjacki. Przechowywano go w wiedeńskiej bibljotece nadwornej.

—oo—

Warszawa. 9 3. (Tel. wł.) W Cannes we Francji zmarła **Małgorzata księżna de Bourbon,** córka Adama i Ludwiki z Krasińskich Czartoryskich.

Bukareszt. 9 3. (PAT.) Przy wierceniu szybu naftowego w okolicy Mereni **nastąpił wybuch kotła,** wskutek czego **9 robotników i 1 inżynier angielski zostało zabitych, 8 zaś robotników ciężko rannych.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza sie 25 proc.

Pracownia dla Sztuki Kościelnej

Wykonuje:
Bronzy kościelne,
Srebra kościelne,
Szaty liturgiczne,
oraz naprawy tychże,
Obrazy i figury,
feretrony,
Złocenia i srebrzenia
naczyń kościelnych, lichtarzy i t. p. galwanicznie i ogniowo.

Fr. Kopaczyński i Ska

Nr. tel. 2330. Kraków, ulica Bracka 2. Nr. tel. 2330.

„HIS MASTER'S VOICE“

uznane na całej kuli ziemskiej za najprecyzyjniejsze
The Gramophone Co. Ltd. London.
Jener. Repr. na Polskę
Józef Weksler
ekspert i członek brytyjski Izby Handlowej
Warszawa, ulica Marszałkowska 132.
KRAKÓW Floriańska 25. 1066 LWÓW Sykstuska 2.

TO SZCZYT DOSKONAŁOŚCI GRAMOFONÓW i PŁYT — "His Master's Voice"

Gospodyni inteligentna, znająca gospodarstwo wiejskie, miejskie, sumienna, zaufana, czysta, oszczędna, dobrze gotująca, dobre świadectwa i polecenia, poszukuje posady od kwietnia. Zgłoszenia z podaniem warunków. Kraków, Lelewela 14 Hankus. 155

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska, Maksym Bida ur. 1889 r. 153

WINA

w wyborowych gatunkach
mszalne, węgierskie, francuskie, austrjackie i krajowe,
za których jakość i pochodzenie ręczy, — wysyła w każdej ilości, po najtańszej cenie firma
J. Bielicki dawniej **H. Fritsch**
Kraków, Mały Rynek L. 1. 119

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego

KRAKÓW, św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

RZADKA OKAZJA

dla kapitalisty posiadającego Zł. 200.000 gotówki

W centrum miasta Poznania przy jednej z najruchliwszych ulic, jest do nabycia dobrze prosperujący od 80-ciu lat istniejący tam interes dregeryjny i perfumeryjny z obszernemi ubikacjami do którego należą:

3 stacje benzynowe w pełnym ruchu znajdujące się w głównych centrach miasta, pozatem składnica z torem dojazdowym i zapasem 300 żelaznych baczek.

Ostatni obrót roczny wynosił przeszło **miljon Złotych** i może być znacznie podwyższony.

W związku z Wystawą Krajową, kapitał zakładowy z łatwością się zamortyzuje.

Sprzedaż następuje z powodu ożenku właściciela, który obejmuje majątek ziemski.

Oferty upraszam do Biura Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 19151.

Dnia 2-go marca 1929 r.
zostały otwarty
Magazyn OBUWIA
znany z dobroci i trwałości i najnowszych fasonów.
Polecam własny wyrób.
W. JAWIEŃ 133
Kraków, Sławkowska 25.

Wytwórnia Wyrobów Artystycznych



z srebra i bronzu
JÓZEF i KAZIMIERZ SOBIK
Kraków, ul. na Gródku Nr. 2 A.

Wykonuję solidnie terminowo według własnych i dostarczonych wzorów. 151

Artystycznie cyzelowane: monstrancje, puszki, kielichy i wszelkie naczynia liturgiczne.

Kompletne zastawy i nakrycia stołowe. — Nagrody sportowe, puhary, wieńce i t. p. Oprawia szkła i trofea łowieckie. Przyjmuje reperacje w zakres ten wchodzące.

Kto pragnie uzupełnić swoje studja szkolne, lub rozszerzyć swoje wykształcenie, niech się zapisze na zbiorowe lub

korespondencyjne kursy

„WIEDZA“

istniejące od roku 1920, pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich i mogące się wykazać dziesiątkami świadectw dziękczynnych za skuteczną pomoc w nauce.

Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek, osiągnie niewątpliwie swój cel. Kursy dzielą się na: Kurs niższy (3-4 kl.), Średni (5-6 kl.) i Wyższy (7-8 kl.) i obejmują wszystkie typy gimn. i seminarjum naucz. Uczą tylko fachowe i to najwybitniejsze siły nauczycielskie.

Wszelkich informacyj udziela bezpłatnie i wpisy przyjmuje

Zarząd Kursów Naukowych „WIEDZA“
w Krakowie, przy ul. Studenckiej 14. I. p.

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Założona w r. 1900. — Odznaczone złotym medalem na wystawie w r. 1907.



PRACOWNIA
WYROBOW ARTYSTYCZNO-CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą
HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA:
Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych i bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych, jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące,

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 1180

Wykonuje powierzane zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

MIÓD pszczelny — czysty

bez domieszki, pod gwarancją z własnej największej w Polsce pasieki 5 kg. Zł. 17, 10 kg. 31 Zł. 20 kg. 60 Zł. wysyła za pobraniem pocztowem
Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 241

STALE WAŻNE:

Za 100—1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.
FRIEDR. PETEN. EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

Zgubiono papiery wojskowe i cywilne na nazwisko Szpara Franciszek, Bieńkowice powiat Wieliczka, unieważniam 154

NA POST

sery krajowe i zagraniczne. Śledzie do marynowania, marynowane, pieczone i wędzone. Bikling i szproty, sardynki, pstrągi w oliwie, śledzie w galarecie, kefale, byczki, skumbrje i t. d. — Poleca w najlepszym gatunku i po przystępnych cenach:

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
Kraków, ul. Florjańska L. 49. 267

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

NA RATY!

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
Płaszcze damskie, Ubrania, Raglany, Palta, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki szkolne
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Spółka właść. HANUSZ i JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.